

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 32 k. — h.
kwartal. 6. 60. : : 8. —
miesięcz. 2. 20. : : 2. 70.

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego młej sce 20 h., nadesłane wiersz gar mondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniejsz 60 h.

Ochłista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres. „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

Kryzys w Berlinie.

Od dłuższego czasu pojawiały się wiadomości z Berlina, zapowiadające zupełną zmianę polityki ekonomicznej Prus i co za tem idzie, usunięcie głównych kierowników z ministerstwa pruskiego. Na czele pruskiego ministerstwa stoi wprawdzie kanclerz niemiecki hr. Bülow, wszakże ster polityki pruskiej spoczywał w ręku wiceprezesa gabinetu i ministra skarbu Jana v. Miquel, starego lisa — jak go przezywano — który przeszedłszy przez wszystkie odcienia polityczne, z rewolucjonisty w r. 1848 i z demagogicznego adwokata w Göttingen w r. 1863, liberalnego burmistrza Osnabrück i Frankfurtu nad Menem, współtowarzysza Bennigsen i szefa stronnictwa narodowo-liberalnego w latach 1870—1876, przedzierzgnął się pod koniec swej politycznej kariery w zacieklego konserwatystę pruskiego, przyjaciela i protektora nadłabskich junkrów, bezwzględniego agraryusza. Wrogiem Polaków był zawsze, a ostatnie dzikie, nieludzkie, rafinowane zwalczanie żywiołu polskiego w jego rdzennych siedzibach w księstwie Poznańskim, na Śląsku i w Prusach, to dzieło z ducha Miquela.

Dla zrozumienia obecnych wypadków w Berlinie, należy uprzytomnić sobie przebieg obrad ostatniej sesji Sejmu pruskiego. Zagajony dnia 8 stycznia 1901 mową tronową, Sejm pruski z swą konserwatywno-junkierską większością miał za zadanie uchwalić przedłożony przez rząd projekt kanału środkowego od Renu do Łaby na przełaj przez Niemcy, ulubioną myśl cesarza Wilhelma.

W tym celu przedłożył rząd pruski dnia 12 stycznia br. projekt budowy kanału Ren—Łaba kosztem 261 milionów marek, uzupełnienia kanału Berlin—Szczecin kosztem 42 mil. mar., uzupełnienia kanału Odra—Wisła z częściowem użyciem Warty kosztem 23 mil. m., regulacji dolnego biegu Odry kosztem 41 mil. m., polepszenia spławu na Sprei kosztem 18 mil. m., razem rząd pruski żądał od Sejmu kredytu na cele kanałów olbrzymiej kwoty 390 mil. mar.

Zdawało się, że hr. Bülow potrafił pozyskać opozycję, którą projektowi kanałowemu czynili od r. 1899 konserwatyści i że zapewnił przedłożeniu rządowemu większość w Sejmie pruskim. W swej wielkiej mowie programowej z 9 stycznia b. r. hr. Bülow uderzył w struny pokojowe, zapewniał, „że najważniejszym zadaniem rządu pruskiego jest działać łagodząco w walce ekonomicznych interesów i przeciwnieństw“, że jak długo tak ważny dział gospodarstwa społecznego, jakim jest rolnictwo o znajduje się w upadku, rzeczą będzie rządu udzielić przedewszystkiem rolnictwu swego poparcia i pomocy. Zapowiadał, że gdyby istotnie tak było, jak się junkry nadłabskie skarżą, że budowa śródziennego kanału protegowalaby przemysł na niekorzyść rolnictwa i faworyzowałaby zachodnie prowincje niemie-

ckie ze szkodą wschodnich prowincyj pruskich, on, hr. Bülow, nie przykładałby do tego swej ręki. Wszakże także na ogólnikowe słodkie słówka nie dali się wziąć pruscy agraryusze. Hr. Limburg-Stirum wystosował 26 stycznia wprost pytanie do kanclerza, co będzie z cłem na produkta rolnicze przy sposobności odnowienia traktatów handlowych z państwami zagranicznymi.

Znaczyło to innemi słowy: za cenę wysokich cel agrarnych — konserwatywna większość Sejmu pruskiego uchwali przedłożenie o kanałach śródziennych. Kanclerz zrozumiał, o co idzie i na tem samym posiedzeniu dał uprzejmą odpowiedź, że rząd pruski jest zdecydowany udzielić pomocy i ochrony przed konkurencją zagraniczną pruskiemu rolnictwu i że w tym celu rząd zastosuje wysokie cla, wyższe, niż obecne, do wytworów rolniczych zagranicznych. Na to powstała burza zagranicą. Rosya, która w pierwszym rządzie uczuła się tą zapowiedzią wysokich cel rolniczych dotkniętą, zapowiedziała politykę odwetu ekonomicznego, a głosy rządowej prasy petersburskiej brzmiały bardzo wojowniczo. W tym czasie Izba pruska przystąpiła do pierwszego czytania projektu kanałowego w dnia 4—7 lutego. Okazało się wszakże, że rezultat dyskusji w Izbie nie był dla rządu korzystnym. Za przedłożeniem kanałowem wystąpili tylko liberali i obie grupy freissinu. Konserwatywni oświadczyli, że będą zwalczali przedłożenie rządowe. Hr. Limburg-Stirum mówił o związku między kanałem a taryfą celną, odpięając zarzut targu i obrzucił się podejrzeniami, jakoby opór konserwatystów był do złamania za brzęcząca monetą. Cała wymowa ministrów finansów Miquela, min. handlu Brefelda i min. rolnictwa Hammersteina na nie się nie zdała.

W komisji rzecz nie była już do naprawienia. Wieści o kryzys gabinetowym zaczęły się mnożyć. Pierwszego maja odbyła się w zamku pod przewodnictwem cesarza rada gabinetowa, której rezultatem było uroczyste zamknięcie Sejmu pruskiego. Trzeciego maja w Sejmie pruskim odczytał kanclerz Bülow orędzie cesarskie, w którym powołując się na mowę tronową z 8 stycznia, uznano przedłożenia kanałowe jako najdonioślejsze, na które rząd najwyższą kładł wagę. Gdy rząd nabrał przekonania, ku swemu ubolewaniu — że oczekiwane porozumienie obecnie nie może przyjść do skutku, uważa za niepotrzebne dalsze obrady Sejmu i z polecenia cesarza Sejm zamyka. Była w tem nnta, przypominająca czasy konfliktu konstytucyjnego.

Wrażenie w Berlinie tego orędzia było olbrzymie. Natychmiast gruchnęło, że za tem pójdzie częściowa dymisyja gabinetu, zmiana osób i kursu polityki pruskiej, poczem nastąpi w jesieni rozwiązanie Sejmu pruskiego: rząd będzie się starał opierać na liberalnych i postępowych elementach, że junkry i konserwatyści popadli w nielaskę itd. Wypadki następowały szybko. Cesarz miał wysłać szefa kancelaryi v. Wilmowskiego do wiceprzew. gabinetu

i ministra finansów Miquela, który nie chciał ustępować. Dopiero po długich namowach dał się skłonić Miquel do wręczenia swej dymisyji. Dziś urzędowo nastąpiło potwierdzenie jego dymisyji.

Dosięła go nemezisz dziejowa.

Miquel był niezrównanym intrygantem politycznym. On to, Jan Miquel, urodził się w r. 1829, jako potomek żydów portugalskich Miquelów, w Neuenhaus w hrabstwie Bentheim. Jako student prawa na uniwersytetach w Heidelbergu i Getyndze, holdował teoryom Marxa i Engla, w rozruchach roku 1848 był stanowczo po stronie rewolucjonistów. Po ukończeniu studyów osiadł jako adwokat w Getyndze. W r. 1864 wybrano go posłem do hanowerskiej Izby niższej. W roku 1865 wybrany burmistrzem Osnabrücku wszedł w roku 1867 do pruskiej Izby deputowanych i do parlamentu jako członek frakcyi narodowo-liberalnej i wnet został jednym z przywódców stronnictwa.

W roku 1870 przeniósł się do Berlina i wstąpił do dyrekcji Towarzystwa dyskontowego jako syndyk; na tem stanowisku wytrwał jednak tylko 3 lata, gdyż Osnabrück wybrał go znowu swoim nadburmistrzem. Od roku 1879 do czerwca 1890 był nadburmistrzem miasta Frankfurtu nad Menem. Tu poznał go bawiący tam chwilowo cesarz Wilhelm II. i tak się zachwyił jego osobą, że poklepawszy go po ramieniu, powiedział mu: „*Sie sind mein Mann*“, i krótko po tem powierzył mu tekę finansów. Na tem stanowisku istotnie położył zasługi około państwa, bo zdołał uregulować jego finanse, usunąć chroniczny deficyt i poczynił znaczne oszczędności. W wymyślaniu coraz nowych podatków, był Miquel ogromnie pomysłowym, niezadowolone przeciw polityce Miquela rosło w stronnictwie narodowo-liberalnem, od którego z biegiem czasu zupełnie się odsunął, rzucając się oburzać w objęcia konserwatystów, którzy jednak także nie bardzo mu dowierzali. Zostawszy po upadku Capriviego wiceprezesem pruskiego ministerstwa za rządów księcia Hohenlohego, stał się najwplywowszym ministrem, mieszał się do wszystkich wydziałów, na postanowienia ich wpływ wywierając decydujący. Dla przypodobania się frondzie bismarkowskiej, przysięgł w polityce polskiej na wiarę Bismarka i dzieło, przez niego rozpoczęte, prowadził z nieublaganą bezwzględnością.

Stary lis, perekińczyk, mistrz dwulicowości, kameleon polityczny, upadł haniebnie, zawikłany w sieci własnych intryg.

Kto go zastąpi, dla nas o tyle jest rzeczą objętną, że ktokolwiek przyjdzie, czy obecny minister spraw wewnętrznych p. Reinbaben, czy ktokolwiek inny, zawsze tam będzie stał wróg Polski, gotowy prowadzić dzieło polityki eksterminacyjnej w polskich prowincjach pod zaborem pruskim. Z Miquelem ustąpił minister rolnictwa Ernest Hammerstein 74 letni, który tekę rolnictwa pruskiego piastował od r. 1894 i minister handlu 64 letni Ludwik Brefeldt, wielki znawca taryfowy.

Listy z Paryża.

Paryż, w kwietniu.

Znałem jednego Paryżanina, który doszedłszy już do pewnego wieku, w którym uspakajają się ludzkie namiętności, młodzieńcze porywy i chęć szarpania się wśród wiru zabaw — powiedział do mnie: „Teraz będę żył spokojny, mam rentę, ogródek, Zola od czasu do czasu napisze nową książkę — i to mi wystarczy“. — W tych słowach było wiele prawdy. Paryż czeka zawsze na pojawienie się nowego utworu Zoli i taki dzień stanowi w Paryżu ważną uroczystość. Gdy okna i wystawy księgarń pokryją się całą masą złotych tomików o jednym i tym samym tytule — paryżanie biegają kupować czempredzej nowe dzieło mistrza i czytają z zawzięciem. Minęły już dawno chwile wrzasków i opluwań pracy człowieka, który robi wrażenie olbrzyma, kującego młotem jakiś wielki, wiecznotrwający posąg, który promienie rzuca na świat cały. I znów Zola wydał nową książkę. Tym razem nosi ona tytuł „Praca“. W powieści tej Zola pragnie wykazać, że jedynie połączenie wspólne inteligencji, kapitału i ręcznej pracy może stworzyć dobrobyt ogólny. Tutejsi socjaliści znajdują to połączenie za przestarzałe idee — a jednak Zola, jako wielki humanista, pozostał i tu wierny swej przewodniej myśli, to jest rozpętania więzów pojedynczych istot i to więzów intelektualnych i moralnych.

Książką Zoli jest gloryfikacya i apoteozą pracy — ale pracy ludzi wolnych a nie białych murzy-

nów — a ponieważ ludzie pracy głównie czytają dzieła Zoli, więc można i tej książce przepowiedzieć wielki i zresztą już dla Zoli zwykły sukces. Evenement drugie dnia był pogrzeb Pauli Mink, który specjalnie mnie zainteresował, jako Polaka.

Paula Mink była z pochodzenia Polką (Paulina Mękarska) i niezmiernie ciekawą osobistością, znaną w całym Paryżu. Brała czynny udział w wojnie francusko-pruskiej i potem zaznaczyła się, jako zagorzała komunistka.

Dzieciom swoim nadawała nazwiska, które przerażały swem brzmieniem. Kiedyś, gdy byłem u niej, wypadł do mnie mały chłopak, na którego siostra wołała: „Lucifero!“ — Drugi syn nazywał się „Inferno!“

Paula Mink była socjalistką i feministką wojującą. Pogrzeb jej odbył się wśród natłoku publiczności i z olbrzymim konwojem wojska a wszyscy uczestnicy pogrzebu przystrojeni byli w purpurowe nieśmiertelniki. Trumnę, owiniętą czerwonym sztandarem, zawieziono do krematorium i podczas gdy wsunięto ją do pieca — rozliczni mówcy wypowiadali swe płomienne mowy.

Mówili Vaillant, Vaughan, Rubanowicz w imieniu socjalistów rosyjskich, pani Szeliga i pani Seweryna. Była to jedna ważniejsza manifestacya w dniu 1 maja, który zresztą przeszedł tu niezmiernie cicho, spokojnie i z pewną godnością.

Zresztą — teraz uwaga Paryżan jest zajęta niezmiernie całą seryą zbrodni, które spełnione zostały w ostatnich czasach, a których śledztwo postępuje niezmiernie wolno i denerwuje Paryżan. Bo

mieszkańcy Paryża muszą mieć zawsze „swoją zbrodnię“, którą się zajmują z całą pasją i gorączką.

Gdy nie mogą biegać do Morgi, gdzie czasem wystawiają trupa, a często choć fotografię zabitego — Paryżanie czują się zniechęceni. Panna Gelo uwolniona, pojechała z bratem nieszczęsnej Zelenin do Rosyi, hrabia de Cornulier, który zabił swą żonę, uwolniony został także — pozostaje jeszcze w więzieniu zagadkowy morderca panny Kolb, pięknej aktorki, która zebrała tak znaczny majątek... ale nie na deskach scenicznych.

Wogóle tutejsze damy, jeżdzące z takim szykiem po lasku Bulońskim, w tych kosztownych sobolowych i gronostajowych figarach, z całą masą kwiatów, rzuconych pękami na dywanik powozu — zazwyczaj lękać się bardzo gentlemanów angielskich. Żadna z nich bowiem nie wie, czy za wykrochmaloną flegmą wielkopańskiej miny bogacza z nad Tamizy, nie kryje się jaki straszny zabójca.

Bary tutejsze i tawerny angielskie, w których piło się ale i jadło wędzonego łosia za drogie pieniądze, nie mają już przy swoich stołach rozmaitych „belles Ottero“, które brylantami swymi rozjaśniały cienne pokoiki owych restauracyj przy ulicy Amsterdam. A *propos* brylantów nadmienić muszę, iż na wyścigach w Auteuil, gdzie królowała strojem i urodą panna Bończa — Polka, artystka Komedyi francuskiej, ubrana w popielatą, pokrytą walansianami suknię, zauważyłem pewną nowość. Oto — Paryżanki, które podczas wystawy chodziły obwieszane klejnotami, jak gąbki jubilerów z Palais-royal

Mówią, że stanowisko kanclerza hr. Bülowa ma być również zachwane. Pojawiają się nowe nazwiska, wersje krążą najróżniej, mówią o przyszłych ludziach rządu. Kto jest der kommande Mann? nikt nic nie wie, mówią o księciu Herbercie Bismarcku lub b. podsekretarzu stanu a obecnym ambasadorze niemieckim w Konstantynopolu p. Marschall von Bieberstein jako o kandydatach na niemieckie kanclerstwo. Jako znamienne uważać można, że poseł Adolf Möller, wielki przemysłowiec, znawca spraw celowych i traktatów handlowych, należący do narodowo-liberalnych, objął tekę ministra handlu.

Runął dziś i zasypał się system polityki konserwatywno-junkierskiej w Prusiech, czy z nim runęła polityka hakatystów, czy runęły dzikie projekta zastosowania wyjątkowych praw dla Polaków, zawieszenia konstytucji w prowincjach polskich niemieckiego państwa, nikt nie wie. Pozbyliśmy się wielkich wrogów, czy nowi ludzie, czy uczniowie Miquela w rodzaju p. Rheinbaben będą gorliwsi propagatorami hakatyzmu, najbliższa przyszłość rozstrzygnie.

Z polskiej prasy.

— Powszechna niewiara w opiekę i pomoc rządu w piekającej dla nas sprawie podniesienia przemysłu krajowego, ujawniła się bardzo dosadnie i głośno podczas ankiety w lwowskiej Izbie handlowej nad ustawą przemysłową, gdzie ogromna większość, przemawiających z całą otwartością, wypowiedziała swe pesymistyczne poglądy na wszelkie, jakoby przychylnie dla nas rozporządzenia, pochodzące z Wiednia.

Nawiązując do tego, wykazuje dr. Jan Roszkowski w majowym zeszycie *Krytyki*, w artykuli pt. „Samopomoc kraju w uprzemysłowieniu Galicji“, że obecnie zasada: „dobrobyt trzeba wyblagać nad Dunajem“ straciła na wartości, a miejsce jej zajęła inna zasada, a mianowicie, że warunki, rozwijające przemysł i dobrobyt, musimy sami sobie zdobyć.

Wiara w tę konieczność samopomocy i wiara we własne siły rozszerza się u nas coraz bardziej, Władze więc autonomiczne powinny z niej skorzystać, aby sprawę podniesienia przemysłu krajowego, spoczywającą od czasów Zyblikiewicza w archiwum obrad sejmowych, na pierwszy plan wysunąć.

Poparcia lub inicjatywy reprezentacji krajowej czeka długi szereg dla Galicji niezmiernie ważnych spraw ekonomicznych. Wystarczy wymienić tylko drogi wodne, rozszerzenie sieci kolejowych, zniesienie taryf transportowych dla produktów galicyjskich, a wreszcie regulację rzek i wyzyskanie siły naszych górskich potoków, aby zrozumieć, jak ważne i liczne są sprawy, związane organicznie z ideałem uprzemysłowionej Galicji, w których winien wypowiedzieć się kraj, a władza autonomiczna energicznie interweniować.

A najodpowiedniejszą formą zasięgnięcia opinii ogółu — celem zreasumowania jego potrzeb ekonomicznych, byłaby, zdaniem dra Roszkowskiego, an-

kieta, zwołana przez Wydział krajowy na polecenie Sejmu lub z własnej inicjatywy. Tylko ankieta bowiem, zarządzona w szerokim kole najbardziej zainteresowanych, dałaby wszechstronnie oświetlony obraz obecnego stanu i potrzeb naszego przemysłu.

— Metoda porównywania stosunków polskich w Niemczech i w Królestwie znajduje, dzięki wybujałości hakatyzmu niemieckiego, coraz częstsze zastosowanie, o ile chodzi o nakreślenie i scharakteryzowanie szans przewidywanej niemiecko-rosyjskiej wojny. Za założenie w całym tem „porównaniem“ wnioskowaniu bierze się zwykle stanowisko Polaków w Księstwie Poznańskim, które według prawdopodobieństwa 99 na 100 będzie wrogiem dla Niemców a przyjaznym dla Rosyan, względnie rosyjskich kozaków.

System ten ma, jak każdy zresztą na świecie system, obok dobrej strony, także i złą. Dobrą stanowi tu konieczność zaniechania hakatystycznych wybryków, którą nieuprzedzeni politycy niemieccy muszą zrozumieć, jeżeli księstwo Poznańskie uważają za teren przyszłych krwawych obrachunków, złą zaś stroną omawianego systemu jest bezkrytyczność, z jaką prasa polska pod żaborem pruskim zwraca swe oczy na „raj rosyjski“.

Rozumiemy, że taki wykwit mądrości hakatystycznej, jak ostatnie rozporządzenia pocztowe i szkolne, mogą przyćmić krytycyzm i zamienić się w szkiełka, przez które carat rosyjski wyglądać będzie, jak „rozplywający się w dobroci opiekun“, ale nie mniej nie możemy nie wytknąć wielkiej jednostronności, z jaką większość prasy polskiej w Poznaniu zachwyca się stosunkami w Rosji.

Szereg powyższych refleksyj nasuwa nam na myśl sposób, z jakim *Dziennik Poznański* obszedł się ostatnio z wywodami konserwatywnego polityka, p. v. Gerlacha, który wykazał w *Die Welt am Montag*, że w razie wojny z Rosją, Niemcy „skutkiem swojej chybionej polityki germanizacyjnej muszą się bezwarunkowo liczyć z Polakami, jako żywiołem, co najmniej bardzo krytycznym i dwuznacznym i to na najczulszym miejscu, bo na granicy państwa. Obecnie bowiem stosunki tak się ukształtowały, że prorocstwo pewnego wpływowego pisma rosyjskiego, iż „przy wjeździe kozaków do Poznania spotkają się oni z ludnością nie tylko nie wrogią, ale witającą ich z zapalem“, wydaje się bardzo prawdziwym.

Otóż wywody tej treści, skądinąd zresztą wcale pożyteczne, podaje *Dziennik Poznański*, zaznaczając, że nie potrzebuje tu dodawać żadnych komentarzy. A przecież przyczem, jak przyczem, ale przy proctwie pisania rosyjskiego o sympatiach polskich dla kozaków carskich, przydałoby się kilka komentarzy i zastrzeżeń, nawet wówczas, kiedy to prorocstwo ma być tylko *memento* dla pruskich hakatystów. Żadne bowiem stosunki nie mogą być tak smutne i nieżośne, aby naród polski miał aż „witać z radością“ nahajki kozackie, nawet gdyby one miały spowodować w tych stosunkach jakiegokolwiek zmiany.

Hakatyzm pruski doprowadził już do nonsensu w swojej wybujałości — to prawda, ale nahajki ko-

Na tej wystawie widziałem całą seryę rysunków Daumiera, seryę czterdziestoletnią od roku 1834 do 1877. Podziwiałem w tych kartach myśliciela, satyryka i rysownika, jednego z najdoskonalszych w ubiegłym stuleciu.

Rozpisałem się dość szeroko, jak na pierwszą korespondencję, a widzę, że nie wspominałem nawet o teatrach. Poświęcę im obszerniejszą wzmiankę w drugim liście — tu chcę tylko nadmienić, iż największym *événement* dnia była opera Braneau do tekstu Zoli p. t. „Ouragan“ („Huragan“).

Braneau dał już dwa piękne dzieła do libretta Zoli — „Atak na młyn“ i „Marzenia“. Przypominam sobie, iż „Marzenia“ wywołało dziwne wrażenie. Ci panowie w surdutach i marynarkach, śpiewający operę! — A przecież dzieło to było tak solidnie zbudowane przez obu mistrzów, iż zwyciężyło uprzedzenia. Ta sama solidność stanowi podstawę „Huraganu“. Wszystko tu wymierzone na cal — zbudowane rozumnie tak w tekście, jak w muzyce. Jest to zaleta i trochę — wada. Nie pozwala bowiem wznieść się, perwać duszy widza.

Publiczność siedzi spokojnie, słucha uważnie, ale nie entuzjazmuje się. Powraca jednak chętnie, zwłaszcza, iż panna Delna, która stworzyła niezapomnianą postać Javotty w „Ataku na młyn“, była wybornie usposobiona i śpiewała doskonale. A Delna to ulubienica Paryża.

Lat temu sześć myśla jeszcze talerze w restauracji w Meudon. Dziś śpiewem swym entuzjazmuje bywalców „Opery komicznej“ i mnie samego porwała potęgą tragiczną, z jaką przeprowadza swe role.

O innych teatrach napiszę niebawem. Dziś powiem tylko, że wszystkie są jeszcze w pogoni za jakąś sztuką... sezonową.

Alf.

zackie ociekały już nieraz krwią ojców i matek naszych — to druga prawda. O tem potrzeba pamiętać i nie podawać rozżalonemu na Niemców narodowi przeprowadni „wpływowych“ gazet rosyjskich bez komentarzy i stosownych zastrzeżeń. Bo naprawdę groźniejszym jest dla ojczyzny naszej moskalofilstwo Polaków, niż polakożerezość niemieckich hakatystów.

— *Kuryer Codzienny* zamieszcza ciekawe daty, dotyczące się wychodźstwa na Syberję, a zaczerpnięte z obszerniej korespondencji *Now. Wrem.* z Warszawy.

Otóż według ostatniego urzędowego sprawozdania, wyemigrowało na Syberję w czasie od 1882 do 1899 r. 1,117,715 ludzi. Nadto do ziemi ussuryjskiej przewieziono morzem 32,380 osób. Za Ural wyemigrowało w r. 1899 ogółem 205,645. Z ogólnej liczby wychodźców 68 proc. nie może sobie znaleźć miejsc dogodnych do podtrzymania istnienia.

Od chwili wprowadzenia t. zw. partyj mierniczych celem podziału ziemi dla osadnictwa do r. 1899 rozmiarono 5,744,000 dziesięcin, na co wydano 1,938,286 rb. Zajęto częściowo lub całkowicie 4,308,246 dzies. (287,200 ludzi). Ziemi wolnej, zdolnej do kolonizacji w r. 1899 pozostało tylko 60,000 dziesięcin dla tyluż rodzin. Jeżeli w takim stosunku dalej będzie przygotowywany grunt do kolonizacji, to biorąc pod uwagę przeciętną liczbę wychodźców z Rosji 200,000 ludzi, przyjdziemy do wniosku, że 160,000 emigrantów, przybywających na Syberję, nie znajdzie dla siebie gruntów, przygotowanych przez partye miernicze.

Kilka tych cyfr wystarczy zupełnie do oceny wartości powtarzających się w szowinistycznej prasie rosyjskiej rad, aby lud polski emigrował jak najliczniej na Syberję, która, zdaniem obrusietielej, płynie — miodem i mlekiem.

Rozkaz dzienny.

Komitet Narodowy, jakonaczelną egzekutywa ruskiej narodowo-demokratycznej partyi, wysłał do klubu niezawisłych posłów ruskich, na ręce prezesa p. Jul. Romańczuka pismo, w którym przedkłada następujące prośby i uwagi:

1. Klub ruski powinien podnosić w parlamencie drogą wniosków i przemówień zasadnicze postulaty ruskiego narodu, jak sprawę podziału Galicji i prowadzących doń etapów: podziału Rady szkolnej krajowej i namiestnictwa, dalej legalnego załatwienia sprawy językowej w kierunku równouprawnienia języka ruskiego w szkołach i urzędach, założenia ruskiego uniwersytetu, zaprowadzenia powszechnego równego głosowania, reformy podatkowej i wykupna większej posiadłości, ponieważ wszystkie te postulaty stanowią najważniejszą część narodowego programu.

Co się tyczy żądań na korzyść specjalnie ruskiego włościanstwa, to klub ruski powinien domagać się planowej akcji przy pomocy kredytu państwowego w celu wykupna większej posiadłości i spłaty długów hipotecznych, jak również ścisłego wykonywania istniejących już teraz praw ochronnych np. prawa o lichwie i prawa o wyjęciu koniecznych do życia przedmiotów z pod egzekucji. Ostatnie to prawo szczególnie w sprawach podatkowych zupełnie nie jest respektowane.

2. Ruscy posłowie niezawisli powinni najczęściej w sposób stanowczy i demonstracyjny w przemówieniach swych i wnioskach zwracać uwagę na położenie i krzywdy ruskiego narodu i na anarchiczne dążenia panującej w Galicji polsko-szlacheckiej kliki.

3. Ruscy posłowie niezawisli powinni prowadzić konsekwentną i stanowczą opozycję przeciw rządowi, głosując razem z opozycyjnymi elementami, a w razie potrzeby z odpowiednim oświetleniem i enuncyacyami. Posłowie ci powinni także głosować przeciw t. zw. „koniecznościom państwowym“.

Komitet narodowy, chcąc dopomóc posłom swoim w spełnieniu tych wszystkich postulatów, zwrócił się równocześnie do wszystkich organizatorów powiatowych i organizatorów-pomocników z wezwaniem, aby zbierali materiały o wszystkich nadużyciach władz i przesyłali je najspieszniej komitetowi, który po przejrzeniu ich i ewentualnem dopełnieniu, przesyłać je będzie „Ruskiemu klubowi“ do odpowiedniego użytku.

Tak wygląda ostatni rozkaz dzienny, który wysłano na teren walki w greckim pałacu z kancelaryi generalnego sztabu narodowo-demokratycznych Rusinów. Jest on tyle energiczny, o ile — bezprzedmiotowy. Można go uważać raczej za delikatne przypomnienie ogółowi Rusinów narodowo-demokratycznego programu, niż za rzeczywiste i na seryo pomyślane wezwanie posłów ruskich do pracy w imię najważniejszych postulatów tego programu. Posłowie ci bowiem sami redagowali streszczony w rozkazie program, znają go bardzo dokładnie i dla tego przypomnień nie potrzebują. Zresztą takie postulaty, jak podział Galicji, pokutują już od tak dawna w mózgach wszystkich bez wyjątku radykalnych polityków ruskich, że przypomnianie ich wygląda jak agitacja wśród

wszystkie swe bogactwa skoncentrowały... na rączki od parasolek.

Można było widzieć takie rączki wysadzone perłami, brylantami i turkusami. Podobno najcenniejszą parasolkę posiada królowa portugalska. Cenią ją na 100.000 franków! Parasolki są kryte malowanymi ręcznymi materjami. Gdy są otwarte, robią wrażenie klombu kwiatów. Niektóre paryżanki zarzucają swe parasolki świeżym bzem, nicejskimi różami.

Słowem — kwiaty są, parasolki są — nie ma tylko... słońca. Mimo to wiosenne doroczne uroczystości już się rozpoczęły.

Otwarto wystawy obrazów w salonach. Byłem *comme de raison* na *vernissage'u*, ale doznałem dużego rozczarowania. Ten dzień, który dawniej gromadził całe masy paryżan i był dniem szyku i elegancji, powoli znika z horyzontu.

Niedawno jeszcze Sar Peladan, ten esteta w atłasowym purpurowym kaftanie i z kapiącą od wonności brodą, zdumiewał tłumy. Cała kohorta „bezpierśnych“ (według Przybyszewskiego) dziewic — sunęła za nim z minami głodnych gęsi. Tu i ówdzie widać było jakąś postać, nie wiadomo, czy natchnioną, czy zbiegłą ze szpitala obłąkanych. Śladami Sary Bernhardt, odzianej w zieloną szatę i błyskającej zielonemi oczami, wspartej na ramieniu Rochegrosse'a, cisnął się cały tłum, patrzący więcej na nią, niż na obrazy.

Dziś, elegancja znika. „Bezpierśne“ dziewice pomierały na suchoty. Sar Peladan obiecał brodę i podobno w Bicêtre sadzi kartofle. Sara poleciała za ocean prezentować brak łydek w ubraniu księcia Reichstadtu. Tłum chodzi i ogląda plafony Bonnata i Peniera, portrety Benjamin Constant'a i krowy Barrillota. Wybitnych dzieł obecnie w Salonach nie ma. Raczej należy pójść do szkoły sztuk pięknych, gdzie otwarto wystawę rysunków Daumier'a. Honorjusz Daumier był niejako dopełnieniem Balzaka i z nadzwyczajną siłą i maestryą ołówkiem swoim odtwarzał główne sceny z komedii ludzkiej.

Parasolki, Kapelusze, Halki, Bluzki

w wielkim wyborze
poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG
LWÓW, Hotel George'a.

agitatorów. Czyżby naprawdę niezawisli reprezentanci narodu ruskiego tak mało mieli przywiązania do „najświętszej fantazy”, aby było potrzeba przypominać im ją aż osobnym rozkazem generalnego sztabu? Bynajmniej. Reprezentanci ci mają dobrą pamięć, a podziałową fantazję ukochali nad życie. Sztab generalny o tem wie, jeżeli zaś na jej temat redaguje jeszcze rozkazy, to czyni to dla armii wyborców, w których pamięci zatarło się już piorunujące wrażenie wielkich filipik dra Kosa, a nie dla posłów ruskich.

Hipotezę tę potwierdza drugi punkt rozkazu, odnoszący się do energicznego i demonstracyjnego występowania przeciw polsko-szlacheckiej klice. Nam zdaje się nawet, że w tym właśnie punkcie kulminuje się cały rozkaz, a tamte wszystkie „podziały” były tak sobie dodane — dla uroku i większej uroczystości...

Nie można bowiem przypuszczać, aby nawet najbardziej zapalony zwolennik podziału Galicji wierzył, że ten podział jest tylko kwestją temperamentu i dobrej woli ruskiego klubu. Przeciwnie, można z całą pewnością i spokojem twierdzić, że każdy, salwujący swój zdrowy rozsądek ruski polityk, traktuje sprawę tego podziału jako kwestję czysto — metafizyczną. Kiedyś, kiedy Rusini będą już mieli odpowiedni zastęp inteligencji, kiedy trening patriotyczny okaże się już zbytecznym, kiedy z oblicza wschodniej Galicji znikną moskalofile, dla których potrzebaby tworzyć znowu podziały z *obszere russkim literaturnym jazykom* — wówczas może podział Galicji przejdzie w sferę empiryi. Ale na razie potrzeba go złożyć między hasła wyborcze cięższego kalibru i przyjemne marzenia.

Po cóż więc rozkazywać posłom, aby dzielili Galicję, skoro to niemożliwe. Czy sztab generalny, chcąc już koniecznie zmanifestować swe istnienie, nie mógł się zdobyć na inne, bardziej realne, a mniej metafizyczne rozkazy? Owszem, mógł się zdobyć i zdobył się — polecił posłom hałasować i wymyślać polsko-szlacheckim gospodarzom w Galicji. Wygląda to tak, jakby chciano tym posłom powiedzieć: Wymyślajcie szlacheicom, a podzielicie Galicję, hałasujcie, a dostąpię królestwa niebieskiego. Ale jeżeli na to tylko zdobyła się mądrość teoretyczna sztabu, to zaiste nie warto było aż szumnie rozkazywać. Dr. Kos zaraz na początku z własnej inicjatywy narobił takiego hałasu, że stał się od razu sławnym i wyrósł na męża stanu. Wprawdzie Galicji nie podzielono, a ludzie po dawnemu kochają znieawidzone przez dra Kosa *Wein, Weib und Gesang*, ale co to szkodzi, hałas był, a widać że właśnie na tym hałasie najwięcej zależy, skoro się on sztab generalny znowu upomina.

Dobrze, hałasujcie panowie, ale nie zapominajcie, że hałas raz tylko jeden, i to żydom, przydał się na — zburzenie jerychońskich murów...

Roboty publiczne rządowe w okolicy Lwowa.

W urzędowej *Gazecie Lwowskiej* czytamy:

„Z rządowych budynków publicznych w mieście Lwowie została z wiosną tego roku przyzwoloną budowa biblioteki uniwersyteckiej. Wykonanie robót nie mogło być zarządzone natychmiast, ponieważ jest zawieszony od czynności przygotowawczych (utworzenie komitetu budowy, rozpisanie ofert, dełożowanie lokatorów w domach, które mają być zwalone i t. d.). Czynności te prowadzi się jak najspieszniej, ażeby w jak najbliższym czasie rozpocząć samą budowę.

Roboty przygotowawcze około rozszerzenia dworca zostały obecnie przyzwolone do wysokości kwoty 100.000 k. Roboty te rozpoczyna się z możliwym pośpiechem.

Dzienniki wspominają dalej o robotach wodnych i drogowych. Otóż robót wodnych rządowych w okręgu budowniczym lwowskim obecnie wcale nie ma; roboty regulacyjne najbliższej Lwowa, przeprowadzają się wedle zatwierdzonych projektów na Dniestrze i Bugu. Co się tyczy dotacji drogowych, to jest wstawioną w tegorocznym budżecie kwota 80.000 k., jako dalsza rata na rekonstrukcję dróg państwowych, a roboty na rachunek tej kwoty są w pełnym toku od początku wiosny. Nieużytych pozostałości z dotacji na te cele w okręgu budowniczym lwowskim nie ma żadnych.

Co się tyczy sumy zapomogowej z powodu klęsk elementarnych, która wynosiła 5 milionów koron, była ona w myśl Najw. rozp. z 15 września 1900 przeznaczona na pomoc ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi, w pierwszej zaś linii klęską powodzi w roku zeszłym. Oczywiście jest rzeczą, że z tych pieniędzy namiestnictwo nie miało wcale prawa zarządzać budowania jakichkolwiek budynków we Lwowie. Sumy tej użyto na wsparcie dla ludności, dostarczając jej budulca, nasienia do zasiewów, nikiedy i żywności w razie najzupełniejszego niedostatku; przeważnie zaś na roboty publiczne dla dostarczenia zarobku. Udział w tych robotach miały także od początku wiosny powiaty, około miasta Lwowa położone, mianowicie w bardzo znaczny sposób powiat żydaczowski, dotknięty w r. z. wielką powodzią. Roboty te publiczne prowadzi się obecnie

w powiecie lwowskim i okolicznych powiatach z całą intensywnością i to w ten sposób, ażeby w szczególności ludność lwowska mogła także z nich korzystać.

Z całej sumy 5 milionów koron pozostaje obecnie nierozdzielona jeszcze kwota około 1 miliona koron. Powiat lwowski i okoliczne powiaty będą w odpowiednim stosunku z tej kwoty korzystać; znaczna wszakże ilość robót publicznych została już na rachunek tej sumy zarządzoną w innych powiatach, mianowicie tych, które w zeszłym roku najsilniej powodzią były dotknięte“.

Od filii c. k. biura korespondencyjnego we Lwowie otrzymujemy następujące sprostowanie; W komunikacie *Gazety Lwowskiej* o robotach publicznych rządowych w okolicy Lwowa sumę zapomogową z powodu klęsk elementarnych podano mylnie w cyfrze 5 milionów koron. Suma ta w rzeczywistości wynosiła 2,750.000 koron.

Awans majowy w obronie krajowej.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 6 maja. Dziennik rozporządzeń wojskowych dla obrony krajowej ogłasza:

Pułkownikiem mianowany podpułkownik 35 pp. obr. kraj. Maksymilian Weczerek.

Podpułkownikami majorowie Kuno hr. Coudenhove 5 p. ul. obr. kraj. i Wiktor Papst 4 p. ul. obr. kraj.

Majorami w korpusie sztabu generalnego kapitan I kl. Edward Funk szef sztabu generalnego dywizji piechoty obrony krajowej w Przemyślu i rotmistrzowie I kl. Ryszard Lesonitzky z 6 p. ul. obr. kraj. i Gustaw Welschau z 6 p. ul. obrony krajowej.

Kapitanem I kl. zamianowany kapitan II kl. Zygmunt Jeleń 17 pp. obr. kraj.

Kapitanami II kl. porucznicy: Emil Holler 17 pp. obr. kraj., Władysław Hołyński 19 pp. obr. kr., Ignacy Kowarz 18 pp. obr. kraj. i porucznik przydzielony do sztabu generalnego przy obr. kraj., Stefan Witkowski nadkompletowy w 13 p. p. przy 35 p. p.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Jan Krasny 35 pp. obr. kraj., Kazimierz Wasilewski 17 pp. obr. kraj., Karol Bieglmayer 18 pp. obr. kraj., Emil Kovač 17 pp. obr. kraj., Adolf Pawłowski 20 pp. obr. kraj., Konstanty Velentini 18 pp. obr. kraj., Karol Beranek 17 pp. obr. kraj., Jan Seyler 16 pp. obr. kraj., Franciszek Charvat 16 pp. obr. krajowej, Fryderyk Unczowski 22 pp. obr. krajowej, Edward Pollak 19 pp. obr. kraj., Ludwik Neumann 20 pp. obr. kraj., Franciszek Križ 17 pp. obr. krajowej.

Podporucznikami: kadeci zastępcy oficerów: Józef Volansky 17 pp. obr. kraj., Alojzy Masurka 16 pp. obr. kraj., Erwin Kollinsky 18 pp. obr. kraj., i Artur Linde 35 pp. obr. kraj.

Rotmistrzami I kl. rotmistrzowie II kl. w następujących pułkach obr. kraj.: Ryszard br. Véver 3, Jan Korger 4, Henryk Weigel 1, Seweryn Schöbel 4, przydzielony do sztabu generalnego obr. kraj.: Edward Tetzeli-Rosador 5, Aleksander Wilczek 1, Maurycy Götz 5, Wilhelm Zak 6.

Rotmistrzami II kl. porucznicy w pułkach kawalerii obr. kraj.: Wilhelm Dinstl 5, Józef Philipp 1, Herman hr. Kuenburg br. na Künegg, Ungersbach i Jasbnia 6, Wiktor Weingraber 2, August br. Pereira-Arnstein 4, Robert Grundfest 5, Wilhelm Nowotny 3, przydzielony do komendy dywizji piechoty obr. kraj. w Przemyślu.

Porucznikami podporucznicy w pułkach kawalerii obr. kraj.: Józef Schön i Józef Hofer z 3 p. ul. i Romuald Łyszowski z 6 p. ul.

Podporucznikiem kadet zastępcą oficera Wilh. br. Scholley 6 p. ul. obr. kraj. i kadet Edward Prihoda 5 p. ul. obr. kraj.

Kapitanem I kl. w statusie oficerów dla spraw lokalnych kapitan II kl. Jan Jiriczka z 17 p. p. obr. kraj.

Lekarzem sztabowym zamianowany lekarz pułkowy I kl. dr. Adolf Palmrich z 16 p. p. obrony krajowej.

Intendentem obr. kraj. zamianowany podintendent obr. kraj. Ryszard Serschen przy komendzie dyw. obr. kraj. w Przemyślu.

Podintendantami obr. kr. zamianowani porucznicy: Ryszard Weis, nadkompletowy w 6 p. ul. obr. kraj. przydzielony do oddziału intendancji komendy dywizyjnej obr. kraj. w Krakowie, Henryk Raab, nadkompletowy w 20 pp. obr. kraj., przydzielony do oddziału intendancji komendy dywizyjnej obr. kraj. w Jofestadzie.

W żandarmerii zamianowani majorami rotmistrzowie I kl.: Józef Krynicki z kraj. komendy żandarmerii we Lwowie nr. 5, eksponowany jako oficer sztabowy w Przemyślu i Jan Laure z kraj. komendy żandarmerii nr. 5 we Lwowie.

Rotmistrzem II kl. zamianowany porucznik Emil Tintz z kraj. komendy żandarmerii nr. 5 we Lwowie.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Juliusz Stingl, Juliusz Strestik i Rudolf Andryszczak z krajowej komendy żandarmerii nr. 5 we Lwowie.

Oficjałem III kl. registryraty w obronie krajowej zamianowany akcesista registryraty obr. kraj. Karol Brueny z komendy dywizji obrony krajowej w Przemyślu.

Oficjami ewidencyjnymi obr. kraj. zamianowani asystenci ewidencyjni obr. kraj.: Jan Szmorhun z 17 pp. obrony kraj., Józef Rotter z 19 pp. obr. kraj., Teodor Gottesmann recte Wasylkowski z 20 pp. obr. kraj.

Asystentem ewidencyjnym obrony krajowej zamianowany sierżant powiatowy obr. kraj. Salomon Lutwak z 36 pp. obr. kraj. w Kołomyi przy 22 pp. obr. kraj. w Czerniowcach.

Przydzieleni zostali kapitanowie I kl. sztabu generalnego: Józef Kuschke do komendy i dywizji obr. kraj. w Krakowie i Karol Stutz do komendy dywizji obr. kraj. w Przemyślu, dalej przydzieleni do sztabu generalnego porucznicy: Rudolf Stolz, nadkompletowy w 22 pp. do komendy dywizji obr. kraj. w Krakowie, Alojzy Schieb, nadkompletowy w 66 pp. do komendy dywizji obr. kraj. w Przemyślu, Ferrdyndand Klinger nadkompl. w 9 p. art. korp. do brygady piechoty obr. kraj. we Lwowie, Karol Sławik, nadkompl. w 42 p. art. dyw. do brygady piechoty obr. kraj. w Czerniowcach i Otto Berger nadkompl. w 3 bat. pion. do brygady piechoty obr. kraj. w Czerniowcach.

Adjutant brygadyera obr. kraj. w Krakowie, porucznik 16 pp. obr. kraj. Ryszard Clans przydzielony do służby przy tym pułku.

Kronika miejscowa.

Lwów, 7 maja.

Jutro:

- 8 maja. Środa, Stanisława b. — Marka Jew.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 37, zachód o godz. 7 minut 17.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrz. lać: Administratorem *in spiritualibus* w Wyżnianach zamianowany ksiądz Edward Pasieczny.

Zamianowany kapelanem Najprz. ks. biskupa Leona Wałęgi w Tarnowie ks. Bolesław Macewicz, dotychczasowy wikary w Wyżnianach.

Przeniesieni: ks. Ignacy Nadolski z Gródka do Kopyczyniec; ks. Stanisław Wałęga z Kopyczyniec do Kozłowa; ks. Michał Struż z Kozłowa do Tarnoszyna ad Uhuów jako expozyt; ks. Jan Borezy z Trembowli do Ottyni; ks. Józef Dziędzielewicz z Ottyni do Czerniowiec; ks. Romuald Obuchowicz do Trembowli; ks. Leon Kwieciński z Pomorzana do Opryłowic.

Diecezja przemyska. Zamianowani: ks. prałat Jakób Federkiewicz dziekanem, a ks. kan. Józef Stachyrak scholastykiem kapituły; ks. kan. Tomasz Grodecki dziekan rudnicki na własną prośbę uwolniony od obowiązków dziekana, a na jego miejsce zamianowany ks. Wojciech Harmata proboszcz w Bielinach.

Kanonikami honorowymi: ks. Karol Krementowski, dziekan jasielski i ks. Andrzej Karagulski, dziekan rzeszowski.

Przywilej noszenia rakiety i mantoletty otrzymał ks. Wojciech Wnęć, proboszcz w Lubli; odznaczony *expositorio canonicali* ks. Franciszek Prusak, proboszcz we Frysztaku.

Wicedziekanami zamianowani: ks. Michał Mikiewicz proboszcz w Żurawicy dla dekanatu przem. zamiejscowego; ks. Stanisław Konopacki, proboszcz w Przeczycy dla dekanatu brzostockiego; ks. Feliks Rudnicki, proboszcz z Golcowy dla dekanatu brzozowskiego; ks. Jan Kisielewicz, proboszcz z Wolyszczy dla dekanatu drobobyckiego; ks. Leon Kwiatkowski, proboszcz z Błażowy dla dekanatu dynowskiego; ks. Ludwik Bikowski, proboszcz w Laskach dla dekanatu jarosławskiego; ks. Edward Janicki, proboszcz w Jedliczu dla dekanatu jasielskiego; ks. Stanisław Ziemia, proboszcz w Sądowej Wiszni dla dekanatu jaworowskiego; ks. Marcin Uzarski, proboszcz w Krośnie dla dekanatu krośnieńskiego; ks. Jakób Stasiowski, proboszcz w Jasieniu dla dekanatu liskiego; ks. Sobota, proboszcz w Jeżowem dla dekanatu rudnickiego; ks. Ludwik Łabuda, proboszcz w Równem dla dekanatu rymanowskiego; ks. Józef Data, w Strachocinie dla dekanatu sanockiego; ks. Józef Ruszel, proboszcz w Kobylanach dla dekanatu żmigrodzkiego.

Prezentę na probostwo w Polanie otrzymał ks. Józef Daszyk, wikary w Rzepienniku biskupim. Instytuowany ks. Michał Sapecki na probostwo w Uhercach.

Egzamin konkursowy na katechetę szkół średnich złożył ks. Józef Stachyrak, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej PP. Benedyktyn w Przemyślu.

Przeniesiony ks. Antoni Szkodziński, wikary w Bukowsku do Rzepiennika biskup.

Administratorem w Polanie zamianowany ks. Michał Wojtaś, dotychczasowy administrator w Uhercach.

Polityczna komisja obchodowa dla linii kolei państwowej ze Lwowa (na Lubień, Rudki) do Sambora, rozpoczęła w poniedziałek 6 b. m. swe czynności pod przewodnictwem starosty lwowskiego namiestnictwa p. Stanisława Ustyjanowskiego. Ministerstwo kolejowe reprezentuje rada budownictwa Brosch, a mi-

Główny skład sukna

firmy **M. KAROL**

poleca: Nowości angielskie i najlepsze wyroby krajowe po tanich, stałych cenach.

nisterstwo wojny major Kermenics. Ze strony lwowskiego starostwa uczestniczy w komisji starszy komisarz Jęłowicki i nadzorca Machniewicz, a ze strony Wydziału krajowego inż. Ignacy Kinel.

Projektu budowy broni kierownik budowy starszy radca budownictwa Stanisław Kosowski, a ze strony wykupna gruntów uczestniczy komisarz Kazimierz Hemerling.

Czynności komisji trwać będą do 24 b. m.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem b. g. Jana z Dukli, obradowało wczoraj w sali ratuszowej, pod przewodnictwem wiceprez. Ciuchcińskiego nad swoimi sprawami. Z przyjętych jednogłośnie sprawozdań zarządu cytujemy następujące bardziej interesujące daty. Stowarzyszenie liczyło w r. 1900, 176 członków, zaś w 40 lat swego istnienia wyplaciło inwalidom, wdowom i sierotom 49,776 zł. 36 ct. Majątek stowarzyszenia wynosi 158.827 kor. 47 h. Przy wyborach, które w końcu zebrania nastąpiły, wybrano ponownie prezesem p. wiceprez. m. Ciuchcińskiego, zastępcą Stan. Platowskiego, skarbnikiem Bolesława Mikulińskiego. Do wydziału weszli pp. Kazimierz Bielański, Józ. Czernicki, Hen. W. Fräuuff, Wil. Flaczyński, A. Getritz, A. Hauser, K. Janowicz, T. Kowalski, J. Krach, J. Lerski, J. Makan, S. Niemczynowski, F. Starzecki, J. W. Schilling. Do komisji rewizyjnej: J. Balaban, Antoni Przeszlak i Kaz. Smoleński.

Komitet lwowski budowy lecznicy dla suchotników odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Małachowskiego. Uchwalono złączyć się w tej akcji z istniejącym już krajowym stowarzyszeniem, a zainicjowaniem przez dr. Janiszewskiego i w tym celu zmienić odpowiednio statuty tegoż stowarzyszenia. W najbliższym tygodniu przedłoży wybrany w tym celu komitet odpowiednio wypracowany statut. Po posiedzeniu plenarnym odbyło się posiedzenie subkomitetu administracyjnego pod przewodnictwem dra Strojnowskiego, na którym zastanawiano się nad sposobami gromadzenia funduszy, potrzebnych do wybudowania ludowej lecznicy w okolicach Lwowa.

„Salon kwiatów“, wystawę, urządzoną przez Tow. ogrodnicze na wzgórzu Killińskiego, zamknięto wczoraj. Szkoda i dobrze: Mimo codziennych *vernisażów* — podlewań, wygląd „salonu“ z każdym dniem był smutniejszy — kwiaty ginęły, więdy. Ostatnie chwile wystawy, zgon setek wielkich i małych kwiatów żegnał tonami wesolych walców. Roll grał wspaniale, publiczności dużo, wystawcy wracali do domów z medalami, którymi ich obdarowało jury.

Budowa kościoła św. Elżbiety. Na zaproszenie ks. arcybiskupa dra Bilczewskiego zebrało się w sobotę popołudniu w pałacu arcybiskupim liczne grono zaproszonych osób, celem omówienia utworzenia komitetu dla sprawy budowy kościoła pod wezwaniem św. Elżbiety na placu Solarni we Lwowie.

Z pań przybyły między innymi: ks. Adamowa Sapieżyna, hr. Stanisławowa Badeniowa, hr. Stadnicka, Tehorznicka, Bobrzyńska, Wierzbicka, Małachowska, Michalska i t. d., a z panów: namiestnik hr. Piniński, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, Filip Zaleski, prezydent sądu krajowego wyższego Tehorznicki, wiceprezydent krajowej dyr. skarbu dr. Korytowski, dalej wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl, dyrektor kolei państwowych radca dworu Wierzbicki, dyrektor poezt i telegrafów radca dworu Seferowicz, radcy dworu Mauthner, prof. dr. Rydygier, prof. dr. T. Pilat, Franke, dalej prezydent miasta dr. Małachowski, radca namiestnictwa p. Dembowski i radca rządu Gorgolewski, wiceprezydenci miasta pp. Michalski i Ciuchciński i w. in.

Zebrań zagał ks. arcybiskup Bilczewski, wskazując na konieczną potrzebę przystąpienia do budowy kościoła w dzielnicy gródeckiej, gdyż kościół św. Anny i Maryi Magdaleny, wobec ogromnego wzrostu ludności, nie są wystarczające.

Postanowiono uprosić ks. arcybiskupa Bilczewskiego o przyjęcie przewodnictwa w komitecie, zaprosić znaczną liczbę osób do komitetu obszerniejszego, a utworzenie komitetu wykonawczego pozostawić decyzji ks. arcybiskupa. Uchwalono nadto wydać odezwę, rozpisanie subskrypcję, urządzić loteryę fantową, wogóle rozwiniąć pełną akcję w kierunku jak najrychlejszego zebrania potrzebnych funduszy i najpóźniej w jesieni rozpocząć z tem, co do tego czasu będzie (obecnie jest 38.000 zł.) zwożkę materiałów i roboty przygotowawcze. Plany są wprawdzie gotowe, będą musiały jednak uleść jeszcze znacznym zmianom.

Drwiny na wielką skalę. Tak można za tytułować ową komedię z wyznaczeniem nowych stacyj dorozkarskich. Rycerze bata drwią sobie z rozporządzeń policyjnych. Na placu przed kościołem św. Maryi Magdaleny miała być stacja fiakrów dla całej Kastelówki. Tymczasem fiakre nikt jeszcze tam nie widział. Żaden z nich nie stawia się na posterunku. I tak dorozki, które miały wyznaczoną stację na rogu placu Solarni i ul. Gródeckiej stoją najspokojniej koło św. Anny. Zapamiętaliśmy ich numer. Obszarpaną dryndę nr. 5, wyznaczoną na ulicę Piekarską, można spotkać Bóg wie gdzie, tylko nie na stacji. Zarobek jednak był niezły, bo sami dorozkarze chwalili się, że zarobili przez dzień niezłą kwotę. Ale cóż? Panowie dorozkarze nudzą się, wolą urządzić sobie klub — i grywać w łupki... Skoro ich jest wię-

cej — partyjka lepsza bardziej interesująca. Że jednak ten stan rzeczy nie interesuje mieszkańców Lwowa, o tem policya powinna być przekonana. Prosimy więc i radzimy, ażeby wzięto się energicznie do utrzymania dorozek na wyznaczonym stanowisku.

Turniej szachowy amatorów lwowskich rozpocznie się w niedzielę dnia 12 b. m. w lokalu kawiarni w pasażu Mikolascha. Dotychczas zgłosiło się ośmiu uczestników: Gross, Hauke, Irzykowski, Löwenherz, Paneth, Piotrowski, Wiśniowiecki i dr. Wittlin. Wkładka wynosi 5 zł. Nagród wyznaczono cztery; oprócz tego jedną za najpiękniejszą partję. Każdy ma grać z każdym po dwie partje. W sobotę między 3 a 5 popołudniu, zjedzą się uczestnicy turnieju w Pałacu kryształowym, celem rozlosowania par do pierwszej tury. Ktoby jeszcze chciał przystąpić do turnieju, może się zgłosić do p. Oskara Piotrowskiego ul. Krzyżowa 1. 32.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 16° R.

Kronika policyjna. Na placu Gołuchowskiego przytrzymał murarza, Michała Kłaka, w chwili, gdy skradł włochaninowi Iwanowi Luciovi pugilares z kwotą 4 kor. 80 hal. — Ubiegłej nocy dostał się dobraam kluczem złodziej do sklepu p. Wolfa Kaufmanna i zabrał z szuflady parę kółczyków z brylantami. — W ulicy Gosiewskiego, z mieszkania prof. uniwersytetu, dra Wacława Sobierańskiego, skradziono srebrną zastawę stołową, wartości 400 zlr. — U p. Henryka Steina przy ulicy Kazimierzowskiej skradziono towaru na 6000 kor.

Znaleziono pugilares z kilkoma koronami.

Zgubiono kółczyk z brylantami. Pugilares z kwotą 80 koron.

Znaleziono dziecko. Robotnik Jan Czarny, zamieszkały w ulicy Zamarstynowskiej pod 1. 14, znalazł wczoraj o godzinie 7 rano obok mostu kolejowego dziecię płci żeńskiej liczące około 2 lat. Dziecina ubrana jest w siwą sukienkę w czerwone paski i czarne trzewiczki, główkę miała przepasaną czarną wstążką. Do tej chwili nikt się po dziecinę nie zgłosił, więc pozostaje przy rodzinie Czarnego.

Kronika krajowa.

O śp. ks. Maryanie Morawskim znajdujemy w *Czasie* następujące bliższe szczegóły:

O. Maryan Ignacy Morawski urodził się w r. 1845 z ojca Wojciecha i Maryi z Grocholskich. Dziecinne lata spędził na przemian w rodzinnej Wielkopolsce i na Podolu, w domu dziada, hr. Mikołaja Grocholskiego. Po śmierci znakomitego unyśtu matki, nieodrodnej synowicy i wychowanki ks. Stanisława Chołoniewskiego, śp. Maryan oddany został do szkół, do kolegium OO. Jezuitów w Metz. Tam powziął zamiar wstąpienia do Tow. Jezuwów i w ośmnastym roku życia obłąkał zakonną suknię. Po nowicyacie, odbytych w Galicji, został wyswięcony na księdza w roku 1870 i pierwszą mszę św. odprawił w rodzinnym Oporowie. Asystował jako diakon własny ojciec, który owdowiawszy, podobnie obrał był stan duchowny.

Ks. Morawski przez jakiś czas był rektorem tarnopolskiego konwikt i superiorom głównego w Krakowie domu OO. Jezuitów. Powołany na katedrę uniwersytecką przy Uniwersytecie Jagiellońskim, przed rokiem z powodu skołatanego zdrowia, zmuszony był do stanowisko opuścić. Stał na czele *Przeglądu powszechnego*, w którym mnóstwo złożył własnej pracy. Z szeregu pism jego wymienić należy następujące dzieła: *Filozofia i jej zadanie*; *Celowość w naturze*; *Wieczory nad Lemanem*; nareszcie przesliczna, wiończąca pracę życia książka o Świętych obcowaniu, której zaledwie tom pierwszy było mu danem dokończyć, podczas gdy do dwóch dalszych obfity przygotował już był materiały.

Tarnów, 4 maja. „Sokół“ tutejszy tradycyjnje urządza w każdą uroczystość narodową nabożeństwo w kościele Bernardyńskim. I tym razem chcą uczcić wielkopomną konstytucję Trzeciego Maja, udali się reprezentanci „Sokoła“ do gwardyana OO. Bernardynów, u którego też zamówili nabożeństwo na Trzeciego Maja. W dniu oznaczonym o g. 8 z rana udał się „Sokół“ w uroczystym pochodzie do kościoła na nabożeństwo, gdzie im jednak oświadczone, że nabożeństwo się nie odbędzie, wskutek wyjazdu gwardyana. Była to wymówka, przyczyną szukać trzeba gdzieindziej. Zajście to wywołało w całym mieście bardzo przykre wrażenie. Wielu z inteligencji natychmiast zapisało się do „Sokoła“, a na zgromadzeniu wydziału tego samego dnia odbytem postanowiono ostro zaprotestować przeciwko takiemu postępowaniu.

Protest ten, podpisany przez prezesa „Sokoła“ dr. T. Tertila i sekretarza J. Salwacha, pojawił się istotnie w tutejszej *Pogoni* i zawiera następujący komentarz do tego niemiłego zdarzenia:

„Ponieważ w tego rodzaju sprawach nieporozumienie lub zapomnienie (co byłoby także godnem ubolewania) należy wykluczyć, więc ogólny głos w Tarnowie odnosi ten przykry wypadek do działalności pewnych nierozważnych jednostek, które zapisały się już w ostatnich dziejach polityki miejscowej próbkami roboty podburzającej i destrukcyjnej. Ważną bratnie stowarzyszenia, szkalują obecnie tak „Sokół“, jak Kasę oszczędności, dyrekcję gimnazjalną i inne instytucje i osoby w Tarnowie, zamieszczając niedorzeczne sprawozdania w lamach łatwowiernego *Przedświtu* — a teraz wypowiedziały „Sokolowi“ tarnowskiemu otwartą walkę za to, że za wzorem wszystkich gniazd w kraju i na wyraźne zalecenie Związku sokolego użycza oplatnie swej sali na wykłady uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza.

Fakt ten, jak również nieodprawienie wczoraj-

szego nabożeństwa zechce szanowna patryotyczna publiczność tarnowska sama jak należy ocenić, my zaś ze swej strony wyrażamy na tem miejscu gorące podziękowanie za współudział, a zarazem przeproszenie za mimowolny zawód, oraz stanowcze zapewnienie, że nie z naszej winy się to stało“.

Przemysł. Brak roboty zniewolił znaczną liczbę robotników do wyjazdu do Niemiec i do szukania zajęcia przy budowie baraków dla wojska w Jarosławiu i Stryju. Pozostali wystają całymi dniami na placach i ulicach, wyczekując zajęcia, któreby się znalazło, gdyby powołane do troski o lud czynniki rozwinęły trochę więcej energii. Gmina postanowiła rozszerzyć w tym roku koszary dla obrony krajowej i poczyniła w tej mierze wszystko do niej należne. Wystarała się o pożyczkę i zrealizowała ją. Lecz cóż z tego — plany budowy, sporządzone przez inżynierję wojskową, wysłano do zatwierdzenia ministerstwu wojny w Wiedniu, gdzie zalegają mimo licznych urgensów.

Przy regulacji Saau pod Przemysłem są dwa przekopy do wykonania, zatrudniono setki rąk. Nieestety rząd centralny nie wyasygnował dotąd kredytów. I tak na każdym kroku zawady, zamiast wskazanego pospiechu. Głód jest złym doradcą, więc nie trudno o rozruchy. W środę 8 bm. odbędzie się w sprawie bezrobocia w sali ratuszowej ludowe zgromadzenie.

W Krakowie odbyło się wczoraj poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu rządowego. Obecny był del. Laskowski, kierownik budowy radca budownictwa Sary, inżynier Broniewski. Stosowny dokument wmurowano w filar głównej bramy wjazdowej. Gmach będzie 2-piętrowy, pomieści w sobie starostwo, urząd podatkowy, kasę filialną, urząd dla wymiaru należytości, filię pocztową, oraz mieszkanie delegata i salony reprezentacyjne.

Kraków. Popis gry na fortepianie. Z końcem z. m. zaszczytnie znana nauczycielka gry na fortepianie, p. Grzywińska, urządziła doroczny popis w sali Kasyna powszechnego. Z 50 i kilku uczniów i uczenie popisywało się 14 w różnym wieku. Program obejmował utwory: Beethovena, Chopina, Haydna, Leszetyckiego, Mendelssohna, Mozarta, Moniuszki, Rubinsteina i w. i.

W pierwszej części programu oprócz pp. Fitzner, Szafrankiej i Lisowskiej zwrócili wszyscy uwagę na dwóch młodych Bennettów, z których młodszy 7-letni Oleś wprost oślnął słuchaczy czystością wykładu, niezwykłą nad układ małej rączki wyrobioną techniką.

W drugiej części pierwsze miejsce należy się p. Jadwidze Obalińskiej (córce śp. profesora uniw. Jag.), która wykonaniem Beethovena „Sonaty appassionaty“ i Liszta „Pieszczotki“ złożyła dowód artystycznego poezucia, obok wysoce rozwiniętej techniki. P. Kranzówna (córka prof. gimn. św. Anny) ujęła sobie słuchaczy efektowną „Tarantellą“ Leszetyckiego. P. Marya Ryczkówna w grze swej uwydatniła całą rzetelność i prawdziwie piękno Chopinowskiej „Kolysanki“, u p. Zapalanki podziwiano w „Preludium“ Mendelssohna piękne prowadzenie śpiewu, a w „Scherzu“ tegoż autora śliczne *staccato*.

Dwa ostatnie numera programu t. j. brawurowa gra p. Molknera ucznia VII. kl. gimn. i wspaniałe „Waryacje“ na 2 fortepiany Saint-Saënsa świetnie wykonane przez pp. Obalińską i Kranzównę dopełniły całości.

Do urozmaicenia wieczoru wiele się przyczynił śpiew p. Teresy Żukowskiej (córki prof. sem. naucz.) uczennicy p. A. Belkówniej.

W administracji naszej dla pozbawionych pracy złożył: W. Rosenberg, uczeń szkoły przemysłowej 1 koronę; za składkę w biurze 10 koron 50 hal. P. S. M. złożył w Solinie jako podatek narodowy w dniu 3 Maja 6 koron, mianowicie po 2 korony na Tow. szkoły ludowej, na kulonę Mickiewicza we Lwowie i na składkę dla p. M. Rodziewiczówny.

Konkurs. Prezydium galicji. namiestnictwa rozpisalo konkurs na dwie posady koncyplistów sanitarnych z systemizowanymi poborami X. klasy rangi w rządowej galic. służbie zdrowia. Podania, opatrzone w dowody kwalifikacji oraz w dowody znajomości języków krajowych, należy wnieść do prezydium namiestnictwa, najdalej do 25 bm., a mianowicie kompetenci, będący w służbie państwowej, mają wnieść je w przepisanej drodze służbowej, a inni za pośrednictwem właściwych starostw, we Lwowie zaś i w Krakowie za pośrednictwem miejscowej dyrekcji policji.

Licytacje. Na żądanie gal. K. o. we Lwowie odbędzie się dnia 18 czerwca o godzinie 10 przed południem w sądzie obw. w Kołomyi licytacja dóbr Piliży wyk. hip. 1. 54 ks. tab. dla tamtejszego sądu objętych. Ocena 236.370 koron, najniższa cena 164.326 koron.

Dnia 11 czerwca b. r. w sądzie pow. sek. I. we Lwowie odbędzie się licytacja realności pod 1. 2 przy ulicy Zborowskiej położonej. Ocena 14.389 kor., najniższa cena 8136 kor.

IX. zeszyt wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej będzie doręczony prenumeratom naszym, tak miejscowym, jak na prowincyi — w ciągu bieżącego tygodnia. Zwłoka nastąpiła skutkiem niezależnego od redakcyi opóźnienia w dostawie papieru.

Tow. „Teatr miłośników sceny“ wystawi dnia 12 maja b. r. w sali „Sokoła“ operetkę w 2 aktach Stanisława Moniuszki p. t. „Karmaliol“ we Lwowie dotychczas nie graną. Libretto z czasów wojny francusko-włoskiej. W przedstawieniu weźmie udział lwowski „chór akademicki“. Operetką dyrygował będzie p. Zdzisław Szczepański. Nowe kostiumy i dekoracje. Przedstawienie rozpocznie obrazek sceni,

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 85 centów.

czny w 1 akcie p. t. „Zafantowany kwiatek“, napisany umyślnie dla „miłośników“ przez p. Ludwika Hellera, b. dyrektora teatru hr. Skarbka, który sam również kieruje próbami.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We wtorek 7 bm. po raz drugi: „Rewolwer“, komedia w 5 aktach, Al. hr. Fredry, ojca.

We środę 8 bm. po raz piąty: „San-Toy“ czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w trzech aktach przez Edwarda Morton, Greenbark i Ross; tłumaczył Adolf Kitschman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy“).

We czwartek 9 b. m.: „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego.

W piątek 10 bm. po raz pierwszy: „Mężowie Leontyny“, (Les Maris de Leontine), komedia w 3 aktach Alfreda Capus, w tłumaczeniu Miecz. Sachorowskiego; z pp. Siennicką, Cichońką, Jankowską, pp. Fiszerem, Feldmanem i Kliszewskim w głównych rolach.

Z teatru. W piątek, dnia 10 b. m. daną będzie nowość, mająca obecnie wielkie powodzenie na zagranicznych scenach. Jest nią wielka werwa, humorem i dowcipem napisana 3-aktowa komedia Alfreda Capus, pt. „Mężowie Leontyny“ (Les Maris de Leontine) w tłumaczeniu M. Sachorowskiego. Popisowce role objęły pp. Siennicką, Cichońką, Jankowską, pp. Fiszer, Feldman, Kliszewski i inni.

Z ziem polskich.

Kłęska rolnicza w Poznańskim. Dziś odbywa się w Poznaniu nadzwyczajne walne zebranie członków centr. Tow. gosp. celem porozumienia się ziemian w sprawie kłęski rolniczej. W zaproszeniu na to zebranie, podpisanem przez prezesa St. Żółtowskiego, czytamy, że straty tegoroczne przechodzą miarę niedoborów, spowodowanych zwykłym nieurodzajem.

Z Warszawy otrzymujemy od jednego z przyjaciół naszego pisma, osoby, zasługującej pod każdym względem na wiarę — obszerny list, w którym kategorycznie zaprzeczono mylnym pogłoskom, rozsiewanym w prasie galicyjskiej o hr. Tomaszu Zamoyskim. Ponieważ takie pogłoski znalazły wyraz także i w naszym piśmie, przeto z całą lojalnością ogłaszamy dziś, co stwierdza nasz warszawski informator: 1) że hr. Tomasz Zamoyski przebywa stale w Warszawie i nigdy do Ameryki nie wyjeżdżał; 2) że nie tylko materialnie nie jest zachwiany, ale majątek swój nieco powiększył przez umieszczenie kapitałów w przedsiębiorstwa krajowe, a mianowicie kolejce: Jabłonna—Wawer, Grojecko—Kalwaryjska i inne.

Z sali sądowej.

Lwów, 7 maja.

(Zabójstwo).

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia roku zeszłego popełniono w Rzęśnie polskiej zabójstwo. Ofiarą padł Michał Wojtowicz, policjant wiejski.

Widziano go w nocy w karczmie, skąd wypędził biesiadników, potem sprzeczał się z Marcinem Osiewiczem, który oddawna czuł do niego urazę, wreszcie w nocy usłyszano na drodze łoskot uderzeń kółem, poczem znaleziono broczącego w krwi Wojtowicza. W godzinę po znalezieniu go wyzionął ducha.

Tej samej nocy zbiegł ze wsi parobczak Marcin Osiewicz. Podejrzanie padło odrazu na niego, zwłaszcza, że znano jego nienawiść, jaką pałał ku Wojtowiczowi. Aresztowany w trzy dni później we Lwowie, zwrócił podejrzenie na Kowalskiego, przeciwko któremu toczyło się nawet dochodzenie. Późniejsze jednak wypadki zwróciły się przeciwko samemu Osiewiczowi. W więzieniu śledczem pisał on kartkę do towarzysza, w której wprost chełpił się tem, że Walka Kowalskiego „wciągnął do młyna“ t. z., że na niego rzucił podejrzenie o współwinę w zbrodni.

Dziś Osiewicz sam staje oskarżony o zabójstwo, przeciwko niemu są powołanych 19 świadków. Oskarżonego broni adw. dr. Horowitz.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 1/2 12. Odczytano na początku wnioski i interpelacje. Trwało to nie długo. Przystąpiono do porządku dziennego do dyskusji nad deklaracją arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Po krótkim oświadczeniu Palfy'ego zabrał głos poseł Biankini i do tej chwili przemawia.

Sprawa Michejdy nie została jeszcze poruszona. Stanie się to dopiero przy końcu posiedzenia.

Poseł Michejda zwrócił się w przemówieniu do prezydenta z energicznym protestem przeciw postępowaniu wiceprezydenta Pradego na ostatnim posiedzeniu i przy tej sposobności powrócił do sprawy denuncyacyjnej interpelacji p. Demla. Zapisał do prezydenta, czy znane mu są stosunki na Śląsku i wezwie go, aby się zwrócił do ministra sprawiedli-

woźci, by nie tylko zbadał stosunki narodowościowe na Śląsku w kierunku demucyacji, zawartej w interpelacji Demla, ale także i w kierunku sprawiedliwości narodowej i prowokacji oraz rzucania niesłusznego podejrzenia na stan sędziowski na Śląsku. Tego rodzaju interpelacja nie może zachęcić tych urzędników do pracy i do utrzymania zdolności do pracy parlamentu.

Wiedeń. Posiedzenie rozpoczęło się o 11:30 czas wied. Odczytano interpelacje i wnioski. Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe na 6 miesięcy.

Następnie z porządku dziennego rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją arcyks. Franciszka Ferdynanda. Referent poseł dr. Starzyński poleca przyjęcie sprawozdania komisji, która stawia wniosek, aby Izba przyjęła oświadczenie arcyksięcia z czcią i wdzięcznością do wiadomości.

Hr. Palfy, imieniem swego klubu mówił z kolei: Wychodziliśmy z zapatrywania, że zawiadomienie Izby przez rząd w odniesieniu do uroczystej deklaracji arcyksięcia polega na ustawie domowej dynastji i jako takie przyjmuje się do wiadomości.

Z tego przekonania wychodząc, już dawniej za tem się oświadczyliśmy i nie uznajemy w tej kwestji kompetencji ciał ustawodawczych. (P. Daszyński woła: Słuchajcie, słuchajcie, ładny poseł!)

A zatem — mówi hr. Palfy — nie będziemy brali udziału ani w dyskusji, ani w głosowaniu nad tą sprawą. Chętnie korzystam ze sposobności, aby wyrazić najgłębszą cześć dostojnej parze i złożyć nasze najserdeczniejsze gratulacje.

Następnie zabiera głos p. Bianchini, który mówi z początku po kroacku, potem po niemiecku.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby minister sprawiedliwości da oświadczenie w sprawie nowej taryfy adwokackiej.

Jak słyhać, minister oświadczy, że wezwie Izby adwokackie do wypracowania nowego projektu taryfy i odda ten projekt do oceny stronom kompetentnym.

Projekt, wypracowany przez ministerstwo i oddany do zaopiniowania sądom, który wywołał takie wzburzenie wśród adwokatów, zostanie cofnięty, a sądy zostaną zawiadomione, że już nie potrzebują wydawać opinii o tym projekcie.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 7 maja.

Krakowska Kasa oszczędności.

Kraków. Wydział wielki krakowskiej Kasy oszczędności odbył wczoraj wieczór posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina. Obecny komisarz rządowy Jan Kowalikowski. Dr. Słęk imieniem dyrekcji złożył sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. Obecnie wkładki wynoszą 10,053.343 kor. 45 hal. Pożyczki hipoteczne 18.166.732 k. 90 h. Fundusz rezerwowy 2,760.393 k. 44 h. licząc już razem fundusz emerytalny 307.637 k. 8 h. liczący.

Czysty zysk z obrotów wyniósł w roku ubiegłym 81.175 kor. 78 halery. Z czystego zysku przeznaczono ogółem na cele humanitarne i dobroczynne łączną kwotę 32.600 koron. Wydział wielki uchwalił dyrekcji i urzędnikom absolutoryum.

Do komisji kontrolującej wybrano pp. pierwszego wiceprezydenta miasta Juliusza Leo i notariusza Karola Rudolfa.

Samobójstwo.

Kraków. Emerytowany kapelan Schlaghammer, jak obecnie stwierdzono, rzucił się z umysłu do Wisły i utonął. Upadając w wodę, rozbił sobie głowę o kamienie podwodne.

Procesy prasowe.

Kraków. Dziś rano o godzinie 8-mej zaczęła się rozprawa pod przewodnictwem p. radcy Turowicza przeciw Kazimierzowi Kaczanowskiemu, o występki z §. 24 za powtórzenie skonfiskowanych artykułów. O godzinie 9-tej postanowiono odroczyć rozprawę do godziny 11-tej, albowiem p. Kaczanowski domagał się skonstatowania, czy konfiskata ta była ogłoszona w *Gazecie Lwowskiej*.

O godzinie 9-tej rano rozpoczęła się przed tym samym trybunałem rozprawa przeciw pp. Zygmuntowi drowi Markowi, redaktorowi *Naprzodu*, Janowi Engliszowi, wydawcy tegoż pisma i Naftalemu Telelewi, drukarzowi, a pomaganie do zbrodni wojskowych, spełnione przez wydrukowanie artykułu, ogłaszającego fakta bicia żołnierzy i znęcania się nad nimi, przez co wzbudzano wżgardę dla przelożonych i wywoływano u podwładnych niechęć dla przelożonych, ze szkodą dla karność wojskowej.

Artykuły te mają pochodzić od żołnierzy i stanowią przekroczenie §. 160 ust. karnej wojskowej. Same zaś pomaganie do czynów żołnierzy objęte jest §. 222 ust. kar. Pomoc tę spełnili wyżej wymienieni panowie przez wydrukowanie owych artykułów w piśmie codziennem.

Oskarża prokurator Ptaś, bronia drowieł Heskii i Ignacy Sicher.

Dr. Marek w długim prawniczym wywodzie domagał się, by trybunał uznał się za niekompetentny i aby sprawę oddano przed sąd przysięgłych.

Trybunał odroczył powzięcie uchwały w tej mierze aż do przesłuchania obwinionych.

Rozpoczęto przesłuchiwanie obwinionych.

Oskarżony dr. Marek oświadcza, że nie pisał artykułu, o który chodzi i że nie podawał go do druku. Nie pisali tegoż artykułu żołnierze. Ofiaruje się prowadzić dowód prawdy. Żąda zawiadzenia żołnierzy na świadków, oraz zawiadzenia p. Galgocze-go do przesłuchania.

Dalej domagał on się, aby 16 innych spraw, w których mają się odbyć przeciw niemu rozprawy, przyłączyć do obecnej sprawy, aby prędzej wszystko załatwić.

Wnioski te poparła obrona. Sprzeciwił im się prokurator Ptaś.

Trybunał udaje się na naradę i wraca po kwadransie. Godzina 11 1/2. Trybunał ogłasza, że rozprawa przeciw p. Kaczanowskiemu została odroczone, ponieważ administracja *Gazety Lwowskiej* nadesłała numer pisma, ale nie z tego dnia, o jaki proszono. Uchwalono odmówić żądaniu prowadzenia dowodu prawdy przez Kaczanowskiego. Żądania Marka co do połączenia z obecną sprawą innych 16 spraw, postanowił trybunał nie uwzględnić. Odmówiono również dr. Markowi prawa prowadzenia dowodu prawdy, ani też nie zgodzono się na przesłuchanie żołnierzy, jako świadków i p. Galgocze-go. Decyzję w sprawie kompetencji zastrzegł sobie trybunał przy ostatecznem załatwieniu sprawy.

Tolstoj uwięziony?

Wiedeń. Z Moskwy przyniesiono tu pogłoskę, że Tolstoj został aresztowany.

W sprawie dróg wodnych.

Wiedeń. Rokowania w sprawie budowy dróg wodnych między stronictwami trwają dalej. W kołach poselskich utrzymują, że sprawa budowy dróg wodnych znajduje się obecnie na lepszej drodze. Polacy, jak można teraz się spodziewać, nie zostaną pokrzywdzeni, jak to chciał uczynić p. Kaizl w swoim projekcie, wyznaczając na regulację rzek w Czechach 250 mil. kor., a na regulację rzek w Galicyi 10 milionów kor. Dziś popołudniu odbędzie się ważna konferencja w tej sprawie.

Odrębność polskich socjalistów na Śląsku pruskim.

Bytom (Górny Śląsk). Komitet mężów zaufania polskich socjalistów na Śląsku pruskim ogłasza protest przeciwko wnioskowi posła dra Wintera, który zalecił zjazdowi socjalistycznemu nieuznawanie odrębności polskich socjalistów. Z tego powodu przewidywane są wielkie zaburzenia na zjeździe, który się ma odbyć 12 maja we Wrocławiu.

Z dziejów hakaty.

Gniezno. Policja zawiadzała restauratora p. Kubickiego, aby pod karą utraty koncesji odmówił lokalu polskiemu „Związkowi malarzy pokojowych“.

Poznań. Z kilku miejscowości na prowincji donoszą, że zapytywano listonoszów o polskich nazwiskach, czy mówią w domu po polsku. Kilku, którzy na to dali odpowiedź twierdzącą, przeniesiono w głąb Niemiec.

Telegraficzne wiadomości handlowe.

Wiedeń, 7 maja. Dzisiaj o godzinie 10, minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.58 Renta majowa 98.50, Węgierska renta koronowa 93.15, Akcje kredytowe 685.25, Kredytowe węgierskie 691.—, Bank anglo-austriack 280.50, Unionbank 580.—, Bankverein 486.—, Landerbank 418.50, Kolej pań. 690.25, Lombardy 93.75, Elbenthal 508.—, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 299.50 Alpi-ny 461.50, Rima Muranya 499.—, Prager Eisen —, Losy tureckie 109.50, Ruble 253.75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja silna.

Berlin, 7 maja. O godzinie 12 m. 5 notowano:

Kredyty 215.75, Disconto Comuandit 181.75.

Tendencja nierozstrz.

Wiedeń, 7 maja. (Gielda zbożowa).

Pszenica na wiosnę od — do —, pszenica na maj-czerwiec od 7.84 do 7.89, pszenica na jesień 7.96 do 7.97, żyto na wiosnę od — do —, żyto na maj-czerwiec od 7.83 do 7.85, żyto na jesień 7.12 do 7.13 kukurydza na maj-czerwiec od 5.58 do 5.59, kukurydza na lipiec-sierpień od — do —, kukurydza na wrzesień-paździer. od 5.85 do 5.83, owies na wiosnę od — do —, owies na maj-czerwiec od 6.95 do 7.—, owies na jesień od 5.95 do 6.—, rzepak na sierpień wrzesień od 13.90 do 14.—, olej rzepakowy na kwiecień maj od — do —.

Słabe.

Pochmurno.

Wiedeń, 7 maja. Pszenica na kwiecień od 7.58 do 7.59, na maj 7.69 do 7.70, na październik od 7.65 do 7.66, żyto na kwiecień od — do —, żyto na październik 6.74 do 6.75, owies na kwiecień od — do —, na październik 5.57 do 5.58, kukurydza na maj od 5.29 do 5.30, na lipiec 5.37 do 5.38, rzepak na sierpień-wrzesień 13.35 do 13.45.

Dostateczne.

Słabe.

Słabe.

Piękna.

WELONKI, APLIKACJE, KORONKI, KWIATY

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler
Lwów, Halicka 1. 20.

Margaryna.

Treść przyjętej przez Izbę posłów ustawy o margarynie jest następująca: Za margarynę, tłuszcz margarynowy lub ser margarynowy uważać należy wytwory, które zawierają tłuszcz, nie pochodzący wyłącznie z mleka. Oleomargaryna jest produktem tłuszczowym, otrzymanym ze stopienia łoju surowego po oddzieleniu części stałych części stearynowych. Za sztuczny tłuszcz kuchenny uważać należy wytwory, podobne do smalcu świńskiego, których zawartości jednak ten ostatni wyłącznie nie stanowi.

Wszystkie te wyroby mogą znajdować się w handlu tylko pod nazwą, odpowiadającą ich rzeczywistym właściwościom i wartości. Mieszanie masła z margaryną, oleomargaryną, smalcem margarynowym i innymi tłuszczami, nie jest dozwolone. Mleka można używać do przymieszki, ale w ilości nie większej, aniżeli wazą mięszane z niem tłuszcze z mleka niewyrobiane.

Ażeby rozpoznawalność margaryny, smalcu margarynowego, oleomargaryny i sera margarynowego ułatwić, winny być te produkty mięszane ze składnikiem, nieszkodliwym dla ich koloru i innych właściwości.

W lokalach, w których przyrządza się, przechowuje lub opakowuje masło, albo inne tłuszcze mleczne, nie wolno wyrabiać, przechowywać lub pakować margaryny i pokrewnych produktów. To samo odnosi się do lokalów, w których wyrabia się lub przechowuje ser zwyczajny. Wyjątek stanowią tylko drobne handle, sprzedające powyższe produkty w małych ilościach, mogą utrzymywać w tym samym lokalu produkty mleczne obok margarynowych, jednak te ostatnie muszą być przechowywane osobno w naczyniach, skrzyniach lub szafach, na których ma być umieszczony wyraźny, w oczy wpadający, niezamazan napis: „margaryna“, „smalec margarynowy“, „oleomargaryna“ itp. Nadto mają być na samym towarze uwidoczniłone wyraźnym pismem firma fabrykanta. Towar w wadze ponad 3 kłgr. ma być przed oddaniem go do handlu zaopatrzonej urzędowo zarejestrowaną plombą.

Inne postanowienia odnoszą się do kontroli i kar. Kara za przekroczenie tej ustawy może stopniować się aż do trzech miesięcy aresztu lub 2.000 koron grzywny, a leży w kompetencji sądów powiatowych. Wspomnieć wreszcie wypada o §. 14 streszczonej ustawy, według którego sprzedacz masła, nie zawierającego odpowiedniej ilości tłuszczu lub zawierającego więcej wody albo substancji słonych, niż oznaczono, może być zakazana.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 7 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	245.—	ładają:	255.—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19 16	„	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 7 maja.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-80 do 8.—. Pszenica na termin 7-40 do 7-80. Żyto gotowe 8-80 do 7.—. Żyto na termin 9-40 do 8-80. Owies obrotowy 6-50 do 6-80. Owies na termin 8-40 do 8-80. Jęczmień pastewny 5-50 do 5-75. Jęczmień browar. 6-50 do 7.—. Rzepak nowy 11-25 do 11-50. Liniarka — do —. Groch pastewny 6-75 do 7.—. Groch do gotowania 7-50 do 12.—. Wyka 8.— do 8-50 Bobik 6-30 do 6-60. Hreczka 7-50 do 8.—. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara 6.— do 6-20. Chmiel za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona 40.— do 55.— Koniczyna biała 40.— do 70.— Koniczyna szwedzka 60.— do 90.— Tymotka 20.— do 25.—

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17.— do 17-50; paritas Tarnopol na termin 16.— do 16-25.

Wobec słabszych dowozów z powodu niedokończonych robót w polu, usposobienie co do pszenicy i żyta lepsze, inne produkta notują niezmiennie.

Nowa organizacja kartelu w Anglii.

W Anglii rozpowszechniła się obecnie nowa forma kartelu, której twórcą jest fabrykant E. Smith. Kartele te różnią się od dotychczas istniejących podobnych związków tem, iż biorą w nich udział oprócz producentów również i robotnicy. Polegają one na umowie, w której producenci zobowiązują się zatrudniać wyłącznie robotników, należących do związku, i podwyższać im płacę w stosunku do osiągniętej zwykłej cen produktu, a nawzajem robotnicy przyjmują na siebie obowiązek pracowania tylko w fabrykach, należących do kartelu.

Zaletą tej nowej organizacji, w której i robotnicy znajdują o wiele lepsze warunki pracy, — jest usunięcie możliwości strejku, jednej z głównych przyczyn, — dla których związki kartelowe często się nie udają.

Według obliczeń liczba „skartelowanych“ w ten sposób producentów w Anglii wynosi już 500. —

liczba zaś robotników, należących do związku, przechodzi 30 tysięcy. Kapitał inwestycyjny tych przedsiębiorstw oblicza Smith na 50,000.000 funtów szterlingów.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 7 maja.

Na poniedziałkowy targ bydła rogatego, przeznaczono na rzeź, spędzono ogółem 5859 sztuk, z tego z Galicyi 829, z Bukowiny 38.

Przebieg targu spokojny.

Ceny spadły o 50 h.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 178.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 71 sztuk po 56 do 61; 246 po 62 do 65; 341 po 66 do 70; 15 po 71 do 72 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 62, krowy podtuczone po 50 do 60. Bydło chude po 40 do 50 kor., wszystko za cenę metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 7 maja. (Giełda zbożowa).

Przy zamknięciu wczorajszej giełdy zbożowej panowała tendencja słabsza. Sprzedawano: pszenicę na maj po 7-90, pszenicę na jesień 7-99, żyto na jesień 7-16, owies na jesień 5 98 do 6.—, kukurudzę na maj-czerwiec po 5-61 do 5-62, kukurudzę na lipiec-sierpień 5-69 do 7.—.

Przyczyną słabszego usposobienia były słabe notowania berlińskie. Wypowiedziano 500 cetnarów metr. pszenicy.

Berlin, 7 maja. Banknoty austr. 85.—. Spirytus 44-40.

Paryż, 7 maja. Trzy procent. renta 101-75. Mąka 24-60.

Frankfurt, 7 maja. Austr. kredyty 215-25. Kolej państw. 147-30. Disconto 192-10.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 maja b. r.

Hotel George. K. Königsbruner z Wiednia, Z. Jarczyński z Krakowa, T. Bochdan z Zadwórza, St. Jurski z Borysławia, A. Rombauszek z Sambora, P. Francois z Chyrowa, J. Pressen z Milatyna, A. Schnell z Pasiecznej, B. Cieński z Łosznia, E. Bredt z Otyńi, J. Cieślowski z Jarosławia, O. Dobrobarski z Husiatyna, J. Kataschników z Husiatyna, St. Kapszycki z Sambora, Br. Hohenbüchel z Mostów wielkich, A. Cybulski z Humnisk, A. Prock z Tarnopola, E. Leichtmann z Węgier.

Hotel Francuski. K. Lipiński z Sanoka, F. Kriedl z Wiednia, A. Mukomaski z Rosyi, J. Trabauer z Wiednia, S. Brysiewicz z Turki

Hotel Europejski. M. Kulczycki z Uścieczka, J. Engelmann, z Gracu, M. Greciann z Węgier.

Grand Hotel. St. Ciechanowski z Sambora, Ch. Kanner, L. Grauer ze Stanisławowa, B. Graeve z Iserlonu, S. Nakończny ze Zbaraża, P. Vogt Wiednia, F. Rumerskirch z Bohorodczan.

Hotel Imperial. J. Ingwer z Rzeszowa, O. Loebenstein z Wiednia, L. Radwański z Krakowa, M. Lindenbaum z Drohobycza.

Hotel Victoria. K. Jahn, L. Früh z Wiednia, J. Pągowski z Krakowa, W. Pawelski z Tłumacza.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swej mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Dr. Wład. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwers. Jagiell. ordynuje jak lat dawnych w sezonie letnim 2536

W KARLSBADZIE

od 20 kwietnia do 1 października Drei Staffel, Alte Wiese

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 2799

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. Maks Kaufmann

ordynuje jak w latach ubiegłych w Karlsbadzie, Alte Wiese, Deutsches Haus. 2560



Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Józef Czaczkowski

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 1/2 9 do 1/2 10 i od 3 do 5. — ul. Kopernika 1. 7. 2904

Zakład wodoleczniczy i pensjonat

„KISELKA“

w ubiegłym roku przez wybudowanie nowego domu rozszerzony  otwarty cały rok. 

Wyjaśnienie udziela kierownik Zakładu

Dr. Edmund Kowalski

Lwów — Podzamcze „Kiselka“. 2440

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastawiana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.

Nie wszystko złoto co się świeci i nie każde mydło, które bywa sprzedawane, jako mydło glicerynowe, zawiera ją. Gliceryna jest nieocenioną i niezbędną dla zdrowia i czystości skóry. Publiczność nie zawsze jest w możności poznać zawartość gliceryny w mydłach. Narzuca się jej mydła wyrabiane z cukru i alkoholu przezrocyste, jako mydła glicerynowe. Prawdziwe mydło glicerynowe może być taksamo przezrocyste jak i nie przezrocyste. Najpewniejsza oznaka prawdziwego mydła glicerynowego, którą spotykamy w fabrykach Sarg'a, wynalazcy tychże jest to, że nie są one suche przy poruszeniu lecz tłuste. Następnie prawdziwe mydło glicerynowe wydziela lekko w mieszkaniach wilgotnych glicerynę w formie małych perełek — mydło się poci, co jest niekłamnym dowodem jego dobroci. Tylko mydło z wysoką zawartością gliceryny może się w wilgoci pocić, i tylko takie odpowiada życzonemu warunkom, utrzymuje skórę białą, miękką i delikatną podczas gdy przez używanie innych tanich mydeł osiąga się wprost przeciwny skutek.

Polecamy nasz główny

Skład win

węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina mołdawskie po 56 ct. za liter wina **Magyarader** po 48 ct. za liter i stare siedmiogrodzkie **Riesling**. — Wysyłka na prowincję w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

11

Z poważaniem

MAKS WIKEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy **piwo olomunieckie** z browaru **mieszczkańskiego** i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupnie baczyć dokładnie na napis z „browaru mieszczkańskiego“ i na znak ochronny „czerwony orzeł na białym polu“.

Wysyłki na prowincję w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek począwszy.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

MAYER WIDRICH

ulica Żółkiewska 1. 13 (naprzeciw Templu). 1865

Na sezon wiosenny i letni! Materje wełniane i jedwabne na suknie damskie, basty, kretony, zefiry, pliki i woale w najnowszych kolorach i tkaniny, płótna i szirtingi, stołowe białizny z pierwszorzędných fabryk, oraz materje na meble, w największym wyborze — poleca najtaniej

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w namiestniku. Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzielę u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowski.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska. (otwarta, przed którym Jan Kasimierz r. 1656 słożył ślub wiekopojny).

roczny wiekopojny Sejm. — Park Stryjski czyli Kiłkiński. — Ogród miejski (Pojazicki) w środku miasta.

Wystawy i muzea.

Niemiecka wystawa wyrobów przemysłowych otwarta codziennie w domu niemieckich Biesiadników (przy placu Halickim).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 6:45 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:28 wieczór.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano; osob. 8:10 rano; osob. 11:— przed poł.; posp. 2:49 popoł.; posp. 8:48 wieczór; osob. 9:15 wieczór; osob. 10:50 w nocy.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we lwowskiej w biurze wiodowcem w Dyrekcji Kolei państwowych przy ul. Krasiwickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokółowskiego w Pasażu Hausmana.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go maja 1901.

wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w popoł.; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:10 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołocysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 5:11 pop.; osob. 10:42 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12:15 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w popoł.; osobowy 6:40 wieczór; osob. 1:20 w nocy.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 6:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popoł.; osob. 6:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 7 maja 1901 roku.

Rewolwer

komedya w 5 akt. Al. hr. Frédry (ojca).

OSOBY:

- Baron Mortara, bankier
Pamela, wdowa
Paroli, notaryusz
Barbi, agent handlowy
Cezar Negri, literat
Mario, sekretarz bankiera
Monti, kapitan pensjonowany
Otylda, jego córka
Klara Salwander, żona malarza
Paolo, niemy komisjoner
Stary jegomość
Officer
Ulicznik pierwszy
Ulicznik drugi
Dama
Zandarm
Służący barona
Listonosz

CENY MIEJSC DRAMATU:

Loża part. na 5 osób 16 k. — Loża part. na 4 osoby 14 k. — Loża I p. (gabin) na 5 osób 10 k., bociana na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Loża II p. na 5 osób 10 k., na 4 osoby 8 k., na 3 osoby 6 k. — Loża III p. na 4 osoby 9 k. — Fotel w parterze od 1—108 4 kor., od 107—198 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 2805

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Masło kuchenne 7 koron, Bryndza majowa 5 koron po 5 kilo franco. Wysyła codziennie pocztą z pobraniem Locherowa, Kosów.

Jannik doskonale idący do jamy i żywy pułacz tanio do sprzedania. Kosacz Wygoda, p. Żurawno. 2912

Z powodu ogromnego zapasu 30 procent taniej jak wszędzie. Meble stylowe, jadalnie, sypialnie, salony itd. wybór własny, materiały dobroy. O liczne odwiedzinny uprasza F. ZEISER, fabryka i skład mebli, ul. Wałowa 1. 11 we Lwowie. 2900

Korzystna spocność!

Po ukończeniu robót, mam tanio w całości lub częściowo do sprzedania: Kafar parowy, formalnie nowy za połowę ceny zakupna, około 3 kilometr. kolejkę wąskotorowej, 36 wózków żelaznych i drewnianych. Wszystko w najlepszym stanie. — Oferty pod „Sprzedaż“ do Biura Plohna 2903

64 centów 1/2 klg. wysmienitej kawy familijnej (pocztowe pakety franco) poleca 2927

Z. Zadurwicz i S. ka Akademicka 1. 6.

Czekoladę znakomitą 1/2 klg. po ct. 70, 80, 1 zitr oraz Cacao odtuszczone prozskowane w puszkach blaszanych po ct. 40 i 75 — poleca Henryk Treter fabryka parowa czekolady i cukrów, Lwów, pl. Maryacki 7, róg ulicy Kopernika. 318

Do koronie róże sztampowe z nazwiskami, najnowsze gatunki, sprzedaje Zarząd ogrodu w Tułkowicach, p. Tamanowice. 2806

Wortniarka tnąca na 4 1/2 metra w głąb, kolejka dębowa około 100 metrów. Wózki na suchy torf do sprzedania. Wiadomość w handlu Krimera, Hotel Francuski przy kasie. 2823

Interesy majątkowe i handlowe.

Wspaniałe urządzenie sklepowe. Cena 120 zł. lub wypożyczyć za 5 zitr miesięcznie. Wiadom. u dozorca Lwów, Batorego 22. 2926

W mieście liczącym nad 30 tysięcy ludności jest z powodu nagłej zmiany stosunków familijnych do sprzedania zaraz i tanio. Handel korzenny połączony z pokojem do śniadań i konsensami na wyszynk i restaurację. Kapitał potrzebny tylko 5.000 kor. Zgłoszenia przyjmuje pod adres: „Interes“ biuro dzienników i ogłoszeń S. Sokółowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana do 15 maja. 2897

Piekarnia we Lwowie, istniejąca od przeszło 20 lat, jest wraz z odnośną realnością pod bardzo przystępnymi warunkami do sprzedania, względnie też do wynajęcia. Wiadomość u adwokata Wasnera, Lwów, Trzeciego Maja nr. 17. 2901

Poszukuję kupna lub dzierżawy apteki w wielkim mieście. Zgłoszenia: Althöfler, Dolina. 2913

Kamienica dwupiętrowa nowa z dwoma balkonami pod korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w kancelarii adwokata dra Dobięckiego we Lwowie, pl. Bernardyński 12, 2902

Dla Emerytów! W Humniskach pod Brzozowem w zdrowej i pięknej okolicy, jest z wolnej ręki do sprzedania dom nowy, 8 pokoi, zabudowania gospodarskie, ogródek. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia w Administr. Słowa pod „M K.“ 2924

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów.

Murowany domek, z ogrodem we wsi Kulparkowie już z rogatką wulcęgą za karczmą, zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 2798

Realność kilkumorgowa z budynkami, stawem i młynem wodnym, w jednej z najzdrowszych okolic Lwowa, przy gościńcu, bez pośrednictwa do sprzedania. — Wiadomość w handlu p. Olearczyka. Lwów, Krakowska. 2808

Droguerya rentowna do sprzedania lub zamiany na aptekę z dopłatą.

Apteki do sprzedania, wydzierżawienia, także zamiany za rentowną kamienicę we Lwowie, poleca, jakoteż poszukuje Tarnawski, agencja, Lwów, Sykstuska 2. 1853

Wężyczna lub kobieta, posiadająca 3.000 ztr. może ulokować kapitał na 70% i mieć odpowiednie zajęcie w Krakowie u firmy renomowanej i protokółowanej sądownie. — Poszukiwana jest realność we Lwowie od 20.000—30.000 zł., w Stanisławowie lub Przemyślu od 10.000 do 15.000 ztr. Poszukuje się dzierżawy od 200 do 300 m. roli. Zgłoszenia MERKUR, Lwów, Chorążczyzna 6. 2898

Mieszkania i sklepy.

Poszukuje w pobliżu parku styjskiego zaraz mieszkania kawalerskiego z obsługą i wiktem na wiosnę i lato. Zgłoszenia Administr. „Słowa Polskiego“ „A. C.“ 2923

4 i 2 pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie. Chorążczyzna 21. 2915

Gosiewskiego 4, zaraz 7 pokoi z wszelkimi wygodami. 2922

1 wielki pokój kawalerski na I piętrze. Teatralna 16. 2905

W górskiej okolicy, blisko lasów, poszukuje się pokoju, jeśli możliwe z wiktem Zgłoszenia p-r. „Letnicy“ Przemyśl. 2907

Do wynajęcia pokój meblowany z gabinetem, pokój kawalerski, stajnie. Kurkowa 14. 1753

Bomieszkanie 5 pokoi kuchnia, łazienka, z wodociągami, oświetleniem gazowym, elegancko urządzone, od 1 czerwca, przy ul. Ochronek 1. 8, do wynajęcia. 2867

3 pokoje w parterze, kuchnia, zaraz do najęcia. Korallnicka 8. 2889

Pokój umebłowany kawalerski zaraz do wynajęcia. Miłkowskiego 2. 2646

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne

i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 2814

Biały sołek. Pisuj jak najczęściej przez wzgląd na nas obojga. Cierpię i walczę. 2920

Zawód. Trzykrotną nagrodę staruszka wynagrodzę w trójnasób. Staruszek biegły tylko w języku, ja funkcyonuję inaczej. Pozdrowienie. 2925

Grazerin, Christin, aus guter Familie, mit einigen tausend G. in Lemberg stabil, wünscht zu heiraten. Herren, in sicherer Stellung, Kaufleute h. Beamten oder pen. Offiziere, mögen Zuschriften richten unter „Einsam“ an die Administ. Słowo polskie. 2919

Mam zaszczyt zawiadomić, że wybudowałem przy ulicy Skrzyńskiego (przecznica z ul. Lyczakowskiej), NOWY 1808

Zakład kąpielowy

z wannami porcelanowymi, centralnem ogrzewaniem parą, elektrycznym oświetleniem, odpowiadający wszelkim wymogom higieny, urządzonej z komfortem dla kąpeli czystych, parni i tuszów, także kąpeli borowinowych, mineralnych i innych, podług recepty Pp. lekarzy poleconych, oraz 1 INHALATORYUM Właściciel Karol Bratkowski. 2918

Nie potrójnie!

ale pięciokrotnie złożone kołnierze, w ogóle niezrównanej trwałości

Bieliznę męską i Krawaty w oryginalnych deseniach poleca 42

tanio M. WEIN tanio tylko plac Trybunalski liczba 1.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kucharka, 28 lat licząca, umie prac. prasować, poszukuje posady od 1 czerwca w prowincji. Post-r. T. E. Słowa Wisznia. 2911

Rządca ekonomiczny, energiczny, posiadający wieloletnią praktykę we wszystkich gałęziach gospodarskich, najlepsze polecenia, w majątkach większych poszukuje zaraz posady. Zarazem wzięby mały folwarczek w dzierżawę, lub dzierżawę dobrze położonego młyna. Adres: Piasecki, Dydnia, poczta loco. 2909

Przyjmę posadę dependentną w kancelarii adwokackiej we Lwowie lub w prowincji, D. Moroz, Binczawra, p. Grybów. 2908

Prawnik władający język. : polskim, ruskim, niemieck, początek francusk. i angielsk. przyjmie posadę instruktora, ochmistra itp. „Kamiński“, Wien, Universität. 2917

Panny uzdolnione w krajeźwie damskiej znajdują umieszczenie w pracowni sukien damskich, Kłosewicz, ul. Chorążczyzna 13, I. piętro. 2921

Poszukuje się

generalnego zastępcy do wprowadzenia nowej wody mineralnej krajowej i polecanej przez wszystkie powagi lekarskie.

Oferty przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ pod „Zarz. 2918“. 2918

Zdolny piwniczny, który dłuższy czas pracował w kraju i za granicą w handlach pierwszorzędnych win, poleca się Szanowny P. T. Publiczności do ściągania win i innych robót piwnicznych. Wyjeżdża także na prowincję. Adres: Michal Feldmann, ulica Słoneczna 16, II. pięt. lub też przez handel pana Fryderyka Schleichera. 2540

Nauczyciel, który w Rosji przygotowywał do szkół tut., poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia „R. P.“ post-r. Lwów. 2938

PANNA inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu na wsi lub w mieście. „E. P.“ u p. Kaweckiej, Zyblikiewicza 4 a, I p. 2649

Stenograf polski i niemiecki, słuchacz praw, poszukuje posady. — Bliższa wiadomość W. Sz. Słowo Polskie. 2703

b) Zaoferowana.


Sklepowa potrzebna zaraz do mleczarni z kaucją 200 koron. Wiadomość w sklepie ul. Dąbrowskiego 12. (2879

Agenta podróżującego na prowincję poszukuje się za prowizją. Wiadomość u firmy Gostyński & Als, Lwów. 2574

Wychowanie i nauka.

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“ 1753

HANDEL
Prócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—
Koszule z przodami pikowymi faldzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.
KALESŃNY
po ct. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.
Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej, na żądanie szczegółowe cenniki. 1

Znowu premiowany złotym medalem 1900 r.



Założony w r. 1872.
Hermana Janke'go
sławny środek przywracający kolor włosów
jest najlepszym w świecie środkiem farbowania włosów.

Bez ołowiu i siarki. Przez kilkorazowe użycie otrzymują włosy siwe dawniejszy kolor napowrót, bez plamienia skóry. Gwarantujemy za skutek. Użycie o wiele wygodniejsze, niż przy zwykłych środkach farbowania włosów. Jest zarazem przyjemną i posilającą wodą do głowy. Gwarantujemy za absolutną nieszkodliwość. Urzędownie próbowane i dozwolone do sprzedaży. Najwyższe odznaczenia, nagrody honorowe i złote medale. Na życzenie używa się go niespostrzeżenie w większych salonach podczas fryzowania. Przy kupowaniu proszę wyraźnie zażądać **Janke'go środka przywracającego kolor włosów**. Cena za karton 2 zgr. i 4 zgr. **Janke'go Brylantyna** cena 85 ct. **HERMAN JANKE**, Berlin N. W., Mittelstrasse 61. 2619

Poświadczenie. **P. Dr. med. Bredow, Berlin**, pisze: Próbowałem starannie środek do farbowania włosów **Janke'go** i poświadczam z wolnego, pełnego doświadczenia, że jest dla organizmu, jakoteż dla nerwów, skóry i głowy zupełnie nieszkodliwy. Używany podług przepisu okazuje skutek pewny i trwały.

Do nabycia w składzie głównym: **S. Mittelbach**, Wiedeń I. Hoher Markt 8. We Lwowie: **E. Grillmayer**, Hotel George'a. I. **Jall**, Hotel Europejski. **H. Leon**, Karola Ludwika 1. **Lang i Pilarski**, Akademicka 1. 3 — W Czerniowcach: **Schmiedt & Fontin**, droguerya — W Stanisławowie: **M. Bibring**, droguerya. — W Przemyśle: **M. Klein**, perfumerya.

Posilający
TROPON
wzbudza apetyt i pożywia nadzwyczajnie
jest podstawą: 2550
Tropon-sucharków, Tropon-czekolady
Tropon-Cacao, Tropon-Mączka pożywna dla dzieci,
Tropon-białko
jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalescentów.
Książka kucharska „**Moderne Kraftküche**”
darmo i oplatnie.
Wszędzie nabyć można lub też w głównym składzie:
Oest.-ung. Tropon-Werke
Wiedeń, VIII/L., Kochgasse 3.

Restauracya w Lesienicach
obok browaru
otwarta od dnia I-go maja
poleca doborową kuchnię i znakomite PIWO „Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów”.
2751 Zarząd.

Magazyn uniwersalny
firmy 2771

Roman Drohner
w Krańowie.
(Wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).
Ilustrowany cennik przyborów do rybołówstwa rozsyła darmo i oplatnie.
NOWOŚĆ!
Polski Podręcznik do rybołówstwa. prof. Rozwadowskiego.
Cena 4 korony.

Eksport do wszystkich państw europejskich!!!
Egipskie tutki i bibułki
AIDA
są za najlepsze uznane.
Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Zmiana lokalu!
Biuro spedycyjne i handlowe pod firmą: **K. GOSTYŃSKI & J. ALS**, przeniesiono na plac Halicki 1. 2. 2705

Ruchliwych, wypracowanych, gospodarczych
AGENTÓW MASZYN!
poszukuje się dla artykułów specjalnie gospodarskich, jak maszyny ręczne, windy górnicze, urządzenie patentowane, maszyny do oczyszczania zboża, sieczkarnie, plugi, oborywacze, urządzenie patentowane, wykopacze, buraków patentowane /w Austro-Węgrzech i wszystkich państwach kulturalnych, maszyny do krajania buraków itd. Zgłoszenia:
Maschinenfabrik u. Eisengiesserei Rossleben a. U. (Prov. Sachsen).
Actien Gesellschaft. 2551

SANATORIUM ZAKŁAD wodoleczniczy Ernsdorf
Austriacki Śląsk koło Białej.
Otwarte przez cały rok.
Urząd pocztowy i telegraficzny. Stacja kolejowa. Wspaniałe położenie górskie u podnóża łańcuch Beskidów, łagodny, zdrowy klimat. Najnowsze wzorowe urządzenie kuracji i kąpieli, oświetlenie acetylenowe, doskonała restauracya, pod surowym lekarskim nadzorem. Kierownictwo lekarskie obejmuje
DR. LEOPOLD NEMERAD
doświadczony hydropata i długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego „Lindewiese”. 2762
Dzierżawca dóbr i kąpieli **Karol Forner** inspektor kuracyjny

Materye sukienne
na ubrania męskie
Lodeny styryjskie i tyrolskie
na płaszcze, hawelki, ubrania sportowe i straży ogniowej, w najlepszych gatunkach i z czystej wełny owczej. Czarne i niebieskie sukna, czesankowe, szewioty od 3 kor. w zwyż — w wielkim wyborze poleca
Dział sukna firmy:
KASTNER & ÖHLER
GRAZ, Styria. 2006
Próbki na żądanie darmo, także z innych oddziałów ilustrowane katalogi.

Płynne złoto i srebro
którem każdy może posrebrzyć i pozłocić wszystkie możliwe przedmioty, jak obrazy, rami luster, figury gipsowe, rzeźby, kosze, drzewo, metal, szkło, porcelanę, papier, skórę, wosk itd. Wspaniałe błyszczące, bardzo trwałe. Cena flaszki z pędzlem i opisem używania 2 k. 3 flaszki 5 k., 6 flaszek 9 k., 12 fl. 16 k. Za zaliczką lub poprzedniemi nadaniem należytości **M. Felth** Wiedeń VII., Mariahilferstrasse 38.

Zakład naukowy
o. k. emr. rotmistrza **ADOLFA KORNBERGERA**, koncesyonow. przez Wys. Namiestnictwo — przyjmuje:
a) kandydatów do egzaminu dla jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung);
b) uczniów szkół średnich, chcących wstąpić do wojskowych zakładów naukowych;
c) odpowiednio ukwalifikowanych młodzieńców, pragnących zdać egzamin kadecki, upoważniający do pozyskania stopnia oficerskiego.
Grono nauczycielskie składa się z profesorów szkół średnich i asystentów uniwersytetu.
Kurs nadzwyczajny rozpocznie się już 15 maja. Kandydaci i uczniowie, mogą być także umieszczeni w pensyonacie, połączonym ze zakładem. Szczegółowych wiadomości udziela właściciel i dyrektor zakładu: **Adolf Kornberger**, w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 1. 9. 2850

Balsam
mentolowo kamforowy do nacierania zewnętrznego na usunięcie bólu wyrobu **Piotra Cukiera**, aptekarza w Obertynie. Cena flukonu 80 halerzy. Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece pod węgierską koroną, **Jakóba Plepessa-Poratyńskiego**, Lwów, plac Bernardyński. 2593
Inserat należy wyciąć i zachować.

Molla Proszki Seidlckie
uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcyę, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.
Wódka francuska i sol Molla
ból ukaja przy weterianu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1.80 koron.
Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moll**, c. k. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów **A. MOLL**. Składy we Lwowie: **J. Beiser**, aptekarz, En gros: **Piotr Mikolajch i Sp.**, Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, **O. T. Wincklera Syn**, **Z. Zadurawicz i Sp.** 397

Z dniem 15 maja wyjdzie pierwszy nakład wydawnictwa p. Wykaz dóbr ziemskich i realności, znajdujących się w Galicyi i Bukowinie, celem sprzedaży, dzierżawy lub zamiany. Nazwiska tak właścicieli, jakoteż dóbr ziemskich, nie będą na wykazach uwidocznione, lecz na żądanie oświadczenia lub listownie podawane. Ośmielamy się przeto udać do P. T. Interesentów o taskawe nadsyłanie zgłoszeń swych majątków ziemskich i realności, celem umieszczenia tychże w wykazach, jak niemniej mających chęć kupna, dzierżawy lub zamiany „**MERKUR**” Instytut ogłoszeń oraz Biuro umieszcz. Lwów, Chorążczyzna 6. 2774

Deszczółkowe, patyczkowe, płócienne, automatyczne, wia snego wyrobu — polecają
Do okien 2399
Zaluzye i Story **LUSZCZYCKI i ADAMSKI**
Lwów, Sobieskiego 4.

Towary sukienne i wełniane
po cenach oryg. fabrycznych proszę kupować tylko u
J. Theumanna, Brünn, Rathhaus-Gasse 12.
Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych fabrykatów kraj. i zagranicznych. Stały skład materyj czarnych, także na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych stowarzyszeń, na libertye itd. itd. 2541
Wzory darmo i oplatnie.

Sanatorium i zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok BIELSKA
Śląsk austriacki 2812
Wytworne urządzenie! Ceny umiarkowane. Prospektów dostarcza Zarząd.

Maryówka **SANATORIUM i zakład wodoleczniczy**
3 km. od Lwowa
telefon miastowy nr. 572
Zakład w tym roku przez dokupienie sąsiednich lasów znacznie rozszerzony, posiada prócz dawniej istniejących znakomych urządzeń do wodolecznictwa, elektroterapii, dyetetyki itd. jako nowość w tym roku kąpiele słoneczne i powietrzne na wzór istniejących u dra **Lahmaha** w Dreźnie.
W obec szerzącej się zagranicą i we Wiedniu sławy dobrych wyników leczenia mulem „Fango”, pochodzącym z wulkanów w okolicy Battaglia w północnych Włoszech, zaprowadza Zarząd **Maryówki** w roku bież. u siebie urządzenia celem stosowania tegoż mule w wszelkich chorobach reumatyzmu mięśniowego wstawo wego, w chorobach nerwowych, jak ischias, porażenia, tabes, w chorobach kobiecych itd.
Sezon od 1 Maja do końca Października, kuchnia zakładowa we własnym zarządzie. — Wikt zależny od wskazań, albo mieszany albo wyłącznie jarzynny. Ceny więcej, jak umiarkowane od 7 koron dziennie za wszystko. Na żądanie prospektu wysyła się bezpłatnie, wszelkich wyjaśnień udziela kierownik i współwłaściciel Zakładu dr. **J. Zakrzewski**, Lwów. Ul. Akademicka 28, telefonu nr. 684. 2445